Dziś 28 stron: 16 stron „Republiki", 4 strony „Dodatku Literacko-Naukowego" oraz 8 stron „Panoramy".

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok VII | ŁODZ NIEDZIELA, 6 STYCZNIA 1929 ROKU. | CENA NUMERU 35 GROSZY. | Nr. 6

Premier Bartel
o działalności ministra Meysztowicza.

Warszawa, 5 stycznia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Pan prezes rady ministrów profesor Bartel, wystosował w dniu dzisiejszym do b. ministra sprawiedliwości, p. Meysztowicza list treści następującej:

„Wielce Szanowny Panie! Po ustąpieniu Wielce Szanownego Pana ze stanowiska ministra sprawiedliwości, pojawiły się w niektórych organach prasy, zarówno stołecznej, jak i prowincjonalnej, artykuły uwłaczające Pańskiej działalności na stanowisku członka rządu. Uważam za swój obowiązek moralny, jako tego, który współpracował z Panem w okresie przeszło 2 lat, zapewnić Go o mem oburzeniu z powodu tych krzywdzących ataków i wyrazić swoje ubolewanie. Czynię to dopiero w dniu, w którym objąłem urzędowanie po powrocie do Warszawy. Proszę przyjąć wyrazy mego wysokiego szacunku i poważania".

Dzieci inwalidów zwolnione
od wpisów szkolnych.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Minister oświaty dr. Świtalski wydał wczoraj rozporządzenie zwalniające dzieci inwalidów wojskowych od wszelkich opłat administracyjnych wpisów i opłat egzaminacyjnych w szkołach państwowych.

Nowa afera
przemytnicza na Śląsku.

Katowice, 5 stycznia.

Plaga przemytnictwa na Śląsku trwa w dalszym ciągu.

Dziś wykryto tu nową wielką aferę przemytniczą wyrobów żelaznych, dowożonych z Niemiec, Anglji i Czechosłowacji na niemiecki Śląsk, skąd je przez zieloną granicę przewożono samochodami do Katowic. Szereg hurtowników żelaznych w Katowicach, jak i na prowincji, korzystał z tego importu z pominięciem urzędów celnych. Przeważnie sprowadzano wyroby hutnicze i części maszyn kopalnianych.

Straty skarbu państwa ustalono na 524 tys. zł.

Dwuch kupców żelaznych aresztowano.

Zamach bombowy
na Bank Polski w Oleśnie

BYTOM, 5 stycznia.

Ciekawe światło na zamach bombowy dokonany na Polski Bank Ludowy w Oleśnie rzuca treść notatki, jaka ukazała się przed zamachem w miejscowym dzienniku hakatystycznym „Rosenberger Zeitung".

Pismo, dowiedziawszy się, że w Oleśnie ma być wynajęty lokal dla polskiego Banku, zamieściło artykuł z bardzo wyraźnemi pogróżkami pod adresem tego właściciela domu, któryby się ośmielił wynająć polakom lokal.

Mimo tak wyraźnych poszlak do tej pory policja pruska terorystów nie wykryła.

Z Paryża donoszą, iż sędzia śledczy, prowadzący dochodzenie w sprawie Hanau, postawił w stan oskarżenia o oszustwo i nadużycie zaufania b. deputowanego Karola Bertranda, jednego z założycieli „Gazette du Franc".

— W Azerbejdżanie wprowadzono alfabet łaciński. Wszystkie dzienniki w Baku, drukowane dotychczas w alfabecie arabskim, wydały dziś pierwsze swe numery w alfabecie łacińskim.

Polska przyjmie propozycję sowietów
w sprawie podpisan'a dodatkowego protokułu do paktu Kelloga.
Narady ministra Zaleskiego z marszałkiem Piłsudskim nad ustaleniem odpowiedzi.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

W łonie rządu odbywają się narady w sprawie odpowiedzi Polski na notę rządu sowieckiego proponującą podpisanie dodatkowego protokułu do paktu Kelloga.

Minister spraw zagranicznych p. Zaleski przyjęty był w tej sprawie przez marszałka Piłsudskiego w Belwederze, a następnie konferował on z premjerem Bartlem. Ze swej strony uda się dziś do Spały gdzie przybywa pan Prezydent Rzplitej, p. premjer Bartel w celu odbycia w sprawie powyższej narad z głową państwa. Odpowiedzi polskiej należy się spodziewać w poniedziałek lub wtorek nadchodzącego tygodnia. Według wiadomości nieoficjalnych krążą pogłoski że

RZĄD POLSKI PRZYJMIE PROPOZYCJĘ SOWIETÓW, ALE UCZYNI SZEREG ZASTRZEŻEŃ

przedewszystkiem zaś dążyć będzie do rozszerzenia paktu na inne państwa Europy wschodniej.

Dwa kongresy polityczne w Kownie
zadecydują o losie rządu Waldemarasa.

Berlin, 5 stycznia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Korespondent kowieński „Berliner Tageblatt" donosi, że w ciągu bież. miesiąca stronnictwo chrześcijańskiej demokracji i socjalistów - ludowców odbędzie w Kownie kongresy, które sprecyzować mają stanowisku obu stronnictw wobec rządu Waldemarasa i sformułować przyszły program akcji politycznej.

Kongresy te, zgodnie z rozpowszechnioną opinją mają mieć doniosłe znaczenie dla ułożenia się przyszłej sytuacji wewnętrzno - politycznej na Litwie.

W szeregach socjalnych ludowców i chrześcijańskiej demokracji zarysowały się w ostatnich czasach silne dążenia do wystąp. przeciwko dotychczasowemu stanowisku obu stronnictw wobec rządu i domagania się zastosowania akcji opozycyjnej. Oczekują ożywionej debaty na kongresach, które w wyniku doprowadzić mogą do zupełnej zmiany wewnętrzno - politycznej.

Bunt młodzieży chłopskiej
przeciw zarządzeniom Waldemarasa

Kowno, 5 stycznia.

Na zjeździe Towarzystwa młodzieży katolickiej włościańskiej, organizacji liczącej 60 tysięcy członków, protestowano ostro przeciw zarządzeniu Waldemarasa, zakazującemu młodzieży poniżej 21-go roku życia, należenia do towarzystw bez zezwolenia rodziców lub nauczycieli. Zjazd postanowił nie stosować się do tego zakazu i zapowiedział energiczną walkę z tego rodzaju zarządzeniami Waldemarasa.

Obecna na sali policja, która kilkakrotnie usiłowała zamknąć zjazd z powodu ostrej krytyki rządu, musiała wobec groźnej postawy zebranych zaniechać tego zamiaru.

Jednego z policjantów chciano wyrzucić przez okno, ocalał on jedynie dzięki prośbom komisarza policji.

Przedmieścia Rzymu pod wodą!
Wielki wylew Tybru.

Rzym, 5 stycznia.

Powódź spowodowana przez wylew Tybru i jego dopływów, przybiera katastrofalne rozmiary.

Woda wyrzuca w okolicach Rzymu na brzeg wielkie pnie drzewne, zwłoki bydła i koni, a nawet ciężkie głazy.

Wiele domów otoczonych jest przez rwący nurt. Dostęp do nich możliwy jest jedynie przy pomocy łodzi.

W okolicach słynnego Ponte Milvio woda zalała już ulice. Woda wdarła się również do Via Nomentana. Wyspa na Tybrze, na której znajduje się kościół św. Bartłomieja, stoi pod wodą.

Straż ogniowa i oddziały saperów niosą ratunek mieszkańcom zagrożonych domów

Pewien inżynier, zaskoczony przez powódź w swoim gabinecie, zdołał strzałem rewolwerowym zwrócić na siebie uwagę. W pokoju jego woda sięgała już ponad metr.

100 godzin w powietrzu
przebywają lotnicy amerykańscy.

NEW YORK, 5 stycznia.
(Agencja Telegraficzna „Express")

Lotnicy amerykańscy którzy chcą pobić rekord długości przebywania w powietrzu bez lądowania, osiągnięty przez Zeppelin przebywają obecnie w powietrzu 100 godzin. Żywność rzucana jest lotnikom z innych samolotów. Motory działają bez zarzutu.

250 domów
pastwą płomieni.

Wiedeń, 5 stycznia
(Polska Agencja Telegraficzna)

Dzienniki donoszą z Aten: ubiegłej nocy wybuchł w Pirensie pożar, który zniszczył 250 domów drewnianych, służących za mieszkania uchodźcom z Małej Azji.

Szkody obliczają na 50 tysięcy drahm

Król Jerzy uratowany
Powraca stopniowo do zdrowia.

Berlin, 5 stycznia.

Biuletyn popołudniowy o stanie zdrowia króla potwierdza podaną rano wiadomość o dalszej poprawie i zwiększonym apetycie.

Wyraźna poprawa lokalna nastąpiła również w chorej dolnej kończynie prawego płuca. Poprawa ta jest już o tyle pomyślna i stała, że doktór, który od czasu operacji dokonanej w dniu 12-go grudnia spędzał prawie każdą noc w pałacu królewskim, wczorajszej nocy nie był u łoża chorego monarchy.

Anglja nie popiera powstańców w Afganistanie.

New Delhi, 5 stycznia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Pogłoski, według których rząd afgański miał wydać rozkaz aresztowania pułkownika Lawrence, za pomoc, jakiej rzekomo udzielał on powstańcom przy przekraczaniu granicy, są całkowicie pozbawione podstaw.

Komunikat urzędowy podaje, że wobec niegodziwych i kłamliwych wieści, podawanych przez pewien odłam prasy, przypisującej rządowi brytyjskiemu i indyjskiemu popieranie powstania afgańskiego, rząd indyjski polecił rządom lokalnym, aby odtąd ścigały winowajców.

Krew na odczycie teozoficznym
Prezes towarzystwa zabity.

Berlin, 5 stycznia.

W Norymberdze dokonano zamachu na prezesa towarzystwa antropozoficznego (odłamu teozofów) w Niemczech dr. Ungera.

W chwili, gdy dr. Unger wstępował na salę celem wygłoszenia odczytu niejaki Krieger oddał na niego trzy strzały rewolwerowe, kładąc go trupem na miejscu.

Mordercę aresztowano; zachodzi przypuszczenie, że jest on umysłowo chory.

Kobieta ma zostać ministrem w Stanach Zjednoczonych

Nowy Jork, 6 stycznia.

Jak donosi „New York Herald", zanosi się w Stanach Zjednoczonych na pierwsze mianowanie kobiety ministrem. Kandydatką jest pani Alwin T. Hert, wiceprzewodnicząca organizacji republikańskiej. Ma jej być powierzona teka ministerstwa spraw wewnętrznych.

Charakterystyczne jest, że przeciwko objęciu odpowiedzialnego stanowiska przez kobietę nie podnosi się żaden głos męski, natomiast ostrą kampanję przeciw pani Hert prowadzi pani Ruth Mac Cormic, żona redaktora „Chicago Tribune".



Najelegantsze sfery Łodzi, zgrupowane dookoła Automobil-Klubu, wydały wczoraj bal dla swoich członków i zaproszonych gości w salonach Grand - Hotelu. Bal ten zgromadził rzeczywiście cały high-life naszego miasta. Olśniewający przepych toalet damskich — rzęsisty blask świateł w udekorowanej gustownie sali — arcymiły, odświętny a jednak lekki, iście szampański nastrój — wszystko to razem złożyło się na zabawę, która niewątpliwie pozostanie na długo miłem sympatycznem wspomnieniem dla wszystkich tych, którzy wzięli w niej udział.

★

W feerycznie udekorowanej sali Filharmonji odbyła się wczoraj również — zapowiadana już oddawna i oczekiwana z niecierpliwością maskarada Czerwonego Krzyża. Zabawy, urządzane dorocznie przez tę sympatyczną instytucję, mają już swoją ustaloną od szeregu lat reputację jako imprezy, „które się udają". Nic dziwnego, że i tym razem maskarada Cz. Krz. zgromadziła w sali Filharmonji potężną ilość żądnych zabawy łodzian, którzy — oczywiście — nie zawiedli się. Tęczowy sen nocy karnawałowej upłynął w arcymiłym nastroju, ustępując dopiero powoli pod naporem trzeźwego świtu szarego dnia.

Waluta złotowa w Niemczech.

Berlin, 5 stycznia.

(Agencja Telegraficzna „Express")

Prasa rządowa pisze, że rząd Rzeszy opierając się na pewnych zaleceniach Gilberta ma zamiar wprowadzić od marca walutę złotą, to znaczy wprowadzić zamienność waluty papierowej na złoto zagwarantowane na drodze ustawodawczej. Prasa demokratyczna uzależnia tę zmianę od wyniku konferencji reparacyjnej, co tem samem obniża wartość zapowiedzi rządu Rzeszy.

Lwów zasypany śniegiem

700 robotników uprząta miasto.

Lwów, 5 stycznia.

Z powodu katastrofy śnieżnej w magistracie odbyła się konferencja celem ostatecznego załatwienia tej sprawy. Kierownik miejskiego zakładu czyszczenia miasta, podniósł, że ostatnie opady śnieżne wynosiły pół metra, co wobec miljona 1.150 tysięcy mtr. kwadr. powierzchni ulic i placów wyniosło pół miljona ton, czyli 5 milj. metr. sześć. śniegu. Obecnie zatrudnia miasto celem usunięcia śniegu 70 robotników. Gdyby nie było dalszych opadów to śnieg pokrywający ziemię obecnie może być usunięty przy wzmożonej pracy w ciągu 10 dni.

LEW MAKSYM.

Ja to widziałam!

Gdy pokochałam, gdy zostałam narzeczoną a potem żoną, wiedziałam doskonale, nawet w okresie najgorętszej miłości, że człowiek, któremu się oddałam, jak większość mężczyzn, miał pewną przeszłość. Nie chcę kłamać. Ta przeszłość nigdy nie sprawiała mi specjalnego bólu. Może działo się tak dlatego, że nie jestem wyjątkiem, może pewne wyobrażenia, z któremi, my kobiety zżywamy się, przestają być wyobrażeniami i zamieniają się w proste słowa, nieposiadające dla nas żadnego znaczenia.

Wyszłam za mąż i w ciągu trzech lat byłam szczęśliwa. Po trzech latach mąż mój został przeniesiony do innego miasta i był bezemnie cztery miesiące. W tym czasie (dowiedziałam się o tem dopiero później gdy wrócił) zdradził mnie, lecz całkiem po męsku. Bez miłości, bez namiętności poprostu dlatego, że był długo sam. Wypadek ten nie zostawił w nim żadnych śladów.

Gdy dowiedziałem się o tem, płakałam bardzo długo i nie dopuszczałam go do siebie, lecz w końcu przebaczyłam mu. Bez wyrzutów bez napomnień, że gdzieś, coś z nim się przytrafiło.

Niejednokrotnie potem przenoszono go z miejsca na miejsce i nie wiem już, czy zdradzał mnie w ten sam sposób czy nie. Nie chciałam wiedzieć.

Tak stały rzeczy do ostatniej chwili, gdy nagle jakiś dziwny wypadek wytrącił mnie z równowagi. Opowieść moja wyda się niezrozumiała bardzo wielu ludziom. Mnie samej jest trudno opowiedzieć. W jaki sposób i dlaczego przestałam kochać mego męża.

Zrana kochałam go, a wieczorem przestałam, nie mając do tego żadnego powodu. Właściwie nie przestałam go kochać to nie jest właściwe wyrażenie. Lecz nie mogę widzieć jego oczu. Nie mogę znieść jego dotyku jego pieszczot i czasem mam wrażenie, że szczęście moje minęło już bezpowrotnie.

Sprawa przedstawiała się w ten sposób. Na Boże Narodzenie przyjechała do nas z prowincji daleka moja kuzynka. Nie zbyt miła, nie ładna z krostami na twarzy. Dziewczyna, jakich wiele. Miała spędzić u nas tylko święta i pomagać mi w gospodarstwie.

Między nią a moim mężem nawiązały się odrazu stosunki towarzyskie, zupełnie zwykłe, które nigdy nie przechodzą w związek bardziej intymny i niebezpieczny. Zaczęło się od następującego wypadku:

W przeddzień wigilji przewieszaliśmy w pokoju obrazy.

Zina, moja kuzynka, stojąc na wysokim krześle, rozwieszała obrazy, a mąż podawał jej. W niektórych miejscach gwoździe były wbite nazbyt wysoko i Zina z trudem sięgała, podnosząc się na palcach i w takim momencie poslizgnęła się, krzesło się przewróciło, Zina straciła równowagę i spadłaby na podłogę, gdyby mąż mój nie podchwycił jej. Upadała tak niezręcznie, że jej cienka bluska odpięła się, ukazując nagle jej białe plecy. Wszystko to trwało zaledwie mgnienie oka. Mąż położył ją natychmiast na ziemię, a ona, zauważywszy nieporządek w garderobie, szybko uciekła i jestem przekonana, że mąż mój nawet tego nie zauważył, a jeżeli nawet zauważył, to przecież nie może to mieć żadnej łączności z wypadkami, które nastąpiły.

Po upływie pół godziny cały incydent został już zapomniany.

Po obiedzie mąż, jak zwykle, udał się na ślizgawkę. Zwyczaj ten zachował jeszcze z czasów dzieciństwa, gdyż ubóstwiał ten zimowy sport.

Udałam się do mego pokoju i położyłam się na kanapie.

Po pięciu minutach, wypadek jaki się przedtem zdarzył przedstawił mi się w zupełnie innem świetle i jakaś siła pchnęła mnie do tego, żebym się udała za moim mężem. Nigdy tego nie czyniłam. Ogarnęło mnie jakieś złe, męczące przeczucie.

Ubrałam się szybko i wyszłam z domu. Pamiętam jeszcze jedno dziwne wrażenie. Obok mnie przechodzili ludzie, przejeżdżały auta, powozy, tramwaje a wszystko to działo się bez dźwięku, zupełnie jak na ekranie, gdy nagle muzyka przestaje grać. Ulice jakgdyby usłane były watą, która wszystko zagłuszała. Serce coraz bardziej ściskało mi się z bólu.

Czyżby już wszystko było stracone? Ślizgawka była za miastem w lesie. Zatrzymałam się przy jednem z drzew. Nie czekałam długo. Zamknęłam oczy i nagle ujrzałam jej wysoką figurę, białe futro i nagie plecy, widniejące z poza odchylonego futra. A ja uważałam ją za taką niewinną! W odległości kilku kroków zamajaczył drugi cień. Zina roześmiała się głośno i padła mu w objęcia. Trzymając się pd ręce szli coraz dalej. Drżałam na całem ciele stojąc za drzewem i szepnęłam nagle bezwiednie:

— No, teraz pocałuj ją!

Jakgdyby ulegając mojemu rozkazowi nachylił się nad nią nisko tak, że nie mogłam rozróżnić ich twarzy. Wyszli z lasu. Poszłam za nimi, a oni mnie nie widzieli.

Podkradałam się blisko, wreszcie szłam obok nich. Nie słyszeli i nie widzieli.

On trzymał ją za ręce i mówił szybko, wstrzymując oddech, i to co mówił było tak szczere, tak zewstydne, jak słowa, które są możliwe tylko w chwilach utraty zmysłów.

— Ja cię wtedy widziałem.. O jak piękną byłaś wtedy... Czyś ty nie zrozumiała, czyś ty nie widziała, co ze mną było?..

— Nie, nie widziałam...

Zamknęła oczy, a on przylgnął do jej nawpół rozchylonych ust.

Nagle zerwał się, porwał ją w ramiona i uciekł jak zwierzę, które chwyciło zdobycz. Pobiegłam z nimi razem. Uginały się podemną nogi, lecz mimoto biegłam naprzód. Schwyciłam go za ręce i krzyknęłam:

— Dymitrze, na litość boską!...

Spojrzał na mnie z podełba krwią nabiegłemi oczyma i do tego stopnia opanowany był namiętnością, że nie poznał mnie, nie zrozumiał i odwrócił się. Widziałam, jak ręce jego bardziej ją ścisnęły. Dobiegliśmy w ten sposób do naszego domu. Zaniósł ją do pokoju, a ja ciągle biegam za nim i wołam.

— Dymitrze, na litość boską, co to ma znaczyć?!..

⁂

Wszystko było strasznie dziwne. On wniósł ją na rękach do swego gabinetu rzucił na kanapę i, nie rozbierając się, począł z niej zrywać suknie.

— Dymitrze, na litość boską!.. — krzyczałam.

Nie słyszał. Objął ją, widziałam to dokładnie. Wtedy zatrzepotałam rękoma i krzyknęłam.

W tej chwili nad głową moją zadźwięczał znany mi głos.

— Liza, co ci się stało?..

Ten sam głos powtórzył po chwili:

— Czemu tak patrzysz na mnie? — Jesteś blada jak trup, czy ci się śniło coś strasznego?..

Leżałam na kanapie, a nademną stała Zina z przewiązaną twarzą. Bolały ją zęby.

— Co ci się śniło? Krzyczałaś tak, że cały dom zerwał się na nogi.

Drżąc na całem ciele czułam jeszcze bicie serca.

— Czyś ty wychodziła z domu, Zina?

— Dokąd miałam pójść z taką twarzą? Czy nie wiesz, gdzie jest wata do zębów?

— Czy Dymitr przyszedł?

— Nie jeszcze. Nie mogę znaleść sobie miejsca tak mnie zęby bolą...

Potem była kolacja podczas której obserwowałam ich bacznie, lecz nic podejrzanego nie zauważyłam...

On jadł jak zdrowy wygłodniały człowiek, nie zwracając na nic uwagi, a Zina siedziała zła, marszcząc czoło z zawiązaną, spuchniętą twarzą.

Nie, nie, nigdy między nimi nic nie mogło być to wszystko było tylko snem koszmarnym!

Lecz późną nocą, gdy zostaliśmy sami, a on podszedł do mnie dostrzegłam w jego oczach dobrze znany mi błysk, zabiło we mnie serce i nie wiem co to było: nienawiść, wspomnienie, czy też przeczulenie lecz odepchnęłam go od siebie.

— Co ci się stało, Lizo?.. — zapytał zdziwiony.

Nie wiedziałam, co odpowiedzieć. Cofnęłam się tylko z grymasem na twarzy.

Powtórzył:

— Cóż ci się stało, moja droga? Czy jesteś chora?..

— Nie — odparłam — tylko na litość boską nie mogę... nie mogę.. — i raz jeszcze odepchnęłam go od siebie.

Kuzynka moja dawno odjechała, lecz do tej pory nie mogę się uspokoić.

Nie mogę zapomnieć tego, co widziałam na własne oczy. Wiem, że to był tylko sen, lecz nie mogę zapomnieć jego twarzy, jego oczu, jego trzęsących się rąk. Możliwe że to szaleństwo, lecz ja nie mogę ani zapomnieć, ani przebaczyć albowiem to przecież było, było naprawdę, sama widziałam...

Tłum. — Lor.

PODSTĘPNY KAWAŁ.

Przed kilku miesiącami wiele hałasu narobiła w świecie wiadomość, puszczona w obieg przez „Berliner Tageblatt", jakoby pomiędzy sztabami generalnemi Polski, Francji i Rumunji odbywały się jakieś tajemnicze narady w sprawie rzekomego ataku na Rosję. Dla dodania wiadomości tej nieco ściślejszego charakteru, okraszono ją nazwiskiem gen. Lerond. Albowiem, jak powiada Wilde w „Wachlarzu lady Windermeer", „nazwiska i adresy zawsze wzbudzają zaufanie"...

Ze wszystkich stron określono tę wiadomość, jako **z gruntu fałszywą i oczywiście wymierzoną przeciwko pokojowym nastrojom**, jakie niezmiennie panują w naszej części Europy. Nie ulega wątpliwości, że depesza „Berliner Tageblatt", o której mowa, acz datowana z Bukaresztu, właściwie powinna była nosić inne całkiem oznaczenie pochodzenia. Cenzurowano ją i to bardzo ściśle, **w Auswärtiges Amt**, a nie uczyniono tego **bez bliskiego porozumienia z moskiewskim komisarjatem spraw zagranicznych.** W ten sposób dziennikarska wiadomość stała się **trującym balonem próbnym.**

Cała impreza spaliła jednak na panewce, **kłamstwo bowiem umarło po kilku dniach krzykliwego istnienia.**

Z okazji Nowego Roku **zły kawał został odgrzany przez Sowiety.** Otrzymaliśmy mianowicie propozycję zawarcia z Rosją **„uzupełnienia do paktu Kelloga"**, czyli innemi słowy **paktu o nieagresji regjonalnego** t. j. dotyczącego tylko Polski i Rosji. Podobny pakt zaofiarowany został przez Moskwę także Litwie, Finlandji i Estonji. **O pacyfistycznych dążeniach sowieckich w stosunku do Rumunji** oddawna już krążyły głuche wieści, m. in. o tem, że Rosja ma zamiar nawiązać z Bukaresztem **normalne stosunki dyplomatyczne** i zrzec się **napastliwych tendencji z powodu Bessarabji.** W ciągu ostatnich wreszcie dni, raz po raz z miarodajnych kół ZSSR. dochodziły wieści, że sprawa Bessarabji, ich zdaniem, winna być **„odłożona na później"** i nie może przeszkadzać w nawiązaniu normalnych stosunków sąsiedzkich, **„podobnie jak sprawa Alzacji i Lotaryngji nie przeszkadza w stosunkach francusko-niemieckich"...**

Szkoda zastanawiać się dłużej nad tem porównaniem. Przejdźmy lepiej do rzeczy konkretnych. Zaofiarowany nam ze strony rosyjskiej pakt o nieagresji czy pakt Kelloga, **nie jest imprezą poważną.** Zbyt dobrze znamy politykę wielkorządców sowieckich, **abyśmy mogli przypisywać im naiwność.** Moskwa doskonale orjentuje się w sytuacji i **zna polski punkt widzenia na te sprawy.**

Polska zasadniczo nie szuka zaczepki i nic może być dla nas milszej rzeczy, aniżeli **jakakolwiekbądź gwarancja, że na wschód od nas nikt nie szykuje się do napadu.** Ani terytorjalnie, ani gospodarczo nie mamy do Rosji żadnych pretensji i z chęcią **zawarlibyśmy z nią jaknajdłuższy układ.** Tylko **nie sami...**

Polska koncepcja idzie w tym kierunku, że **na zachodniej granicy Sowietów znajdują się nie oderwane politycznie organizmy państwowe, ale pewna zwarta tkanka państw, posiadająca wspólny interes utrzymania swej niepodległości.**

Grozić tej niepodległości może jedynie Rosja i jedynie Rosja była w ciągu wieków wrogiem każdego z oddzielna narodu: Polski, Finlandji, Estonji, Łotwy i Litwy. Dziś do spisu tego przybywa Rumunja.

Dlatego na każdą propozycję zawarcia paktu **oddzielnego** odpowiadamy: **NON POSSUMUS! Na propozycję zawarcia paktu łącznego odpowiemy wszyscy chętnie i twierdząco.**

Nie możemy zgodzić się na robotę, która ma doprowadzić do **nieufności pomiędzy poszczególnemi państwami bałtyckiemi lub pomiędzy Polską a Rumunją. Utrzymanie zaufania i jednolitego frontu jest historycznym nakazem dla wszystkich nas.**

Moskwa zdaje sobie sprawę z tego **równie dobrze, jak i Warszawa.** Jej propozycja tedy **nie jest szczera** i ma cel uboczny: okazać swą **pokojową gotowość i winy za rzekomo hodowane dążności zaczepne zwalić na Polskę.**

Nikt jednak już dzisiaj nie będzie tak naiwny, aby w to uwierzyć. Czasy, kiedy **metlikiem można było dokonać cudów** powoli mijają. Metody, w rodzaju ostatnio zastosowanej przez Sowiety też się już przeżyły.

Na podstępne propozycje odpowiemy prosto:

— **Pakt o nieagresji, a choćby nawet pokój wieczysty, choćby nawet rozbrojenie, podpiszemy.** Ale nie podpiszemy **nic sami, wszystko wraz z innemi.** Nie chcemy aby powtórzyła się słynna przypowieść o siedmiu prętach, których nikt nie połamie razem, ale każdy uczyni to z oddzielna...

Czesław Ołtaszewski.

Batem i cukierkiem

zdobywa sobie posłuch reformator życia społecznego Mussolini.

Rzym, w styczniu 1929 r.

Przełom roku ma tym razem szczególnie doniosłe znaczenie dla Włoch, dla których zapowiada on bezpośrednie zmiany, idące po linji polityki wykreślonej przez Mussoliniego. Rozpamiętywania noworoczne musiały też być dla Duce środłem wielkiego zadowolenia, bowiem wszystko, czego dokonał on w roku ubiegłym, zapowiada zamierzeniom jego i planom intensywny dalszy bieg w roku nadchodzącym. Dotyczy to zwłaszcza prawno - państwowej organizacji przemysłu, od którego pomyślnej rozbudowy zależy dobrobyt i potęga kraju. W tej dziedzinie wielkie ma znaczenie prawne uznanie wielkiej rady faszystowskiej, jako integralnego organu państwowego, mającego za zadanie **zapewnienie trwałości ustroju faszystowskiego**

W nowym swoim polityczno - prawnym charakterze zbierze się wielka rada po raz pierwszy w lutym celem wypełnienia jednej z najpoważniejszych powierzonych sobie funkcyj: ostatecznego wyboru i powołania kandydatów, przedstawionych przez organizację syndykatów przemysłowych i zawodowych w całym kraju i mających utworzyć „Narodowy Parlament". W marcu, zatem w miesiąc później, lista wybranych ma zostać ratyfikowana, a 21 kwietnia, w rocznicę założenia Rzymu, otwarty ma być w sposób niezmiernie uroczysty nowy Parlament w celu zrealizowania naczelnego hasła polityki Mussoliniego: **„Wszystko dla państwa, nic ponad państwo, nic przeciwko państwu".**

Rok 1929 zapowiada się też bardziej jeszcze niż wszystkie lata dotychczasowe od czasu marcia su Roma, jako **„rok Mussoliniego".** Bodaj zawdzięcza głównie dyktator włoski powodzenie to swojej zręczności taktycznej i wybitnej umiejętności czekania na stosowny moment z dokonywaniem drastycznych posunięć, zaś po dokonaniu ich z modyfikacją ich dla uśmierzania obaw kapitalistów.

Świeżym przykładem tej taktyki był upadek Rossiniego, który jako przewodniczący federacyj robotniczych, dzierżył olbrzymią władzę i uważany był powszechnie za przypuszczalnego następcę Mussoliniego. Otóż teraz reprezentowane przez niego federacje, postawione na równi z federacjami pracodawców, podporządkowane zostały bezpośrednio ministerjum korporacyj.

Doniosła zmiana ta natchnęła otuchą mieszczaństwo, dla którego syndykalizm faszystowski zdawał się być zdecydowanym wrogiem. To wygrywanie jednych przeciw drugim stałą jest taktyką Mussoliniego, który **nigdy nie wymierza ciosów interesom wszystkich warstw odrazu.**

Z początku faworyzował przemysłowców, teraz wyróżnia klasę robotniczą na niekorzyść przemysłowców zaś wszystkim stawia stale przed oczy jako najgroźniejsze memento — **widmo komunizmu**, który tak okrutnie zapisał się w pamięci Włochów w okresie bezpośrednio poprzedzającym ujęcie rządów przez Duce.

Najbardziej też bodaj trzyma strach przed komunizmem wszystkie klasy przy faszyzmie, a nadewszystko klasy posiadające, które gotowe są nawet ponosić ciężary „nowych ofiar", żądanych od nich przez Mussoliniego w jego ostatniej mowie, i wyraźnie związanych z potrzebą intensywnych zbrojeń wobec zapowiadanej kampanji przeciwko tubylczym szczepom Trypolitanji. Bowiem zadaniem świeżo mianowanego jej gubernatora, feldmarszałka Badoglia, jest odzyskanie, w przyjaznem porozumieniu z Francją, granic, jakie kraj ten posiadał za panowania Turcji.

J. O.

Olbrzymie zbrojenia sowieckie

200 nowych samolotów w 1930 roku.

Ryga, 5 stycznia.

Na lotnisku moskiewskiem odbyła się uroczystość przekazania armji czerwonej przez Tow. „Awiachim"" nowych 30 samolotów wojennych. Szef lotnictwa sowieckiego Rosenholc wygłosił przemówienie wskazując na konieczność posiadania silnej floty powietrznej, która będzie miała decydujące znaczenie dla obrony granic sowieckich przed napadem przygotowanem przez „państwa kapitalistyczne".

Przekazane armji czerwonej samoloty zbudowane są z funduszów zebranych przez „Awiachim" pod hasłem „Nasza odpowiedź Chamberlainowi"... Liczba samolotów wojennych przekazanych przez „Awiachim" armji czerwonej wynosi 210. Przedstawiciel „Awiachimu" zapewniał Rosenholca, że w roku 1929 i 30-ym wybudowanych będzie dla armji czerwonej nowych 200 samolotów.

Spisek komunistyczny wykryto na Łotwie.

Ryga, 5 stycznia.

W wyniku dokonanego w dniu pogrzebu komunisty Samojłowa, który skończył samobójstwem, aresztowania 2 komunistów, policja polityczna wpadła na trop wielkiej, szeroko rozgałęzionej organizacji komunistycznej.

W wyniku szeregu rewizji w mieszkaniach komunistów ujawniono znaczną ilość bibuły komunistycznej i czerwone sztandary. W nocy aresztowano 6 osób, którym udowodniono działalność antypaństwową. Wykryto mieszkanie konspiracyjne komunistów. Mieszkanie to było miejscem zebrań ryskiego sztabu komunistycznego.

W wyniku dokonanych w Rydze aresztowań udało się wyśledzić rozgałęzienie organizacji komunistycznej na prowincji oraz w Libawie, Windawie i Tukumie. Również udało się aresztować szereg komunistów i ujawniono znaczną ilość proklamacji oraz korespondencję z kierownikami sowieckiej t. zw. „Łatsekcji".

Ogółem policja polityczna łotewska aresztowała zgórą 20 komunistów, którym udowodniono działalność antypaństwową.

Zawieje śnieżne w Austrji

tamują komunikację kolejową.

Wiedeń, 5 stycznia.

We wschodnich Karkonaszach na pograniczu austrjacko - niemieckiem szalała zawieja śnieżna, która spowodowała przerwę komunikacji. Na gościńcach leżą zaspy do półtora metra wysokości. Kursujące w okręgu Landeshut samochody pocztowe utknęły w śniegu. Na gościńcach zamarzło wiele samochodów osobowych i ciężarowych. Pociągi osobowe przychodzą z dużem opóźnieniem.

Białogród, 5 stycznia.

Na całym obszarze Krasu w Sławonji wyrządziła zamieć śnieżna wielkie szkody oraz uniemożliwiła wszelką komunikację, szczególnie ucierpiał ruch kolejowy na linji Trjest — Lublana, gdzie silny wiatr i zaspy śnieżna spowodowały przerwę w komunikacji. Pociągi, które wyjechały wczoraj z Trjestu musiały z drogi zawrócić.

Turecko - węgierski traktat arbitrażowy.

Budapeszt, 5 stycznia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

W gmachu ministerstwa spraw zagranicznych podpisany został dziś przez węgierskiego ministra spraw zagranicznych Walko i posła tureckiego w Budapeszcie traktat turecko-węgierski o neutralności, postępowaniu pojednawczem i arbitrażu. Traktat ten zawiera również stypulacje polityczne, głoszące, iż obie układające się strony zobowiązują się nie przystępować do żadnego porozumienia o charakterze politycznym lub ekonomicznym, ani do żadnej kombinacji, skierowanej przeciwko jednemu z kontrahentów. Obie strony zobowiązują się również zachować stanowisko neutralne podczas trwania konfliktu, jeżeli pomimo pokojowego stanowiska jedna z nich zaatakowana będzie przez trzecie mocarstwo.

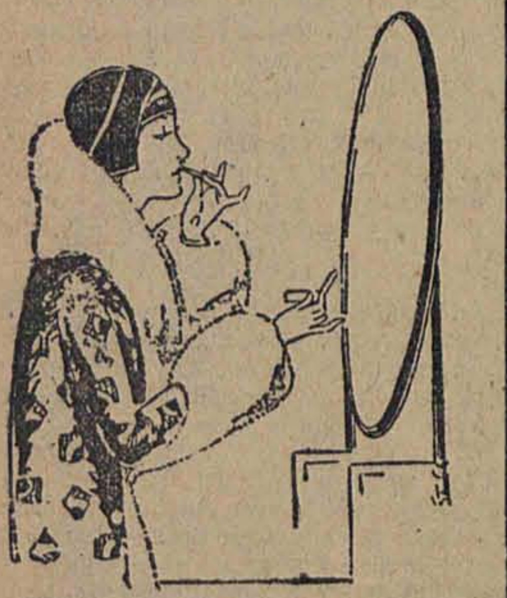
100 tysięcy chorych na grypę w Berlinie.

Berlin, 5 stycznia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

W mieście szerzy się w sposób niepokojący epidemja grypy. Liczba zachorowań wynosi około 100 tysięcy. W Poczdamie panuje epidemja dyfterytu, na który zmarło już kilkanaście osób.

Kącik dla pań.

Drobnostki, które decydują



Główny repertuar mody karnawałowej 1929 roku jest już mniej-więcej wszystkim znany.

Krynolina, klosz, koronki, tafta, trochę fałszywych pereł i strassów. Podstawą mody jest czerwona asymetrja, modne są bowiem suknie koloru maków polnych, albo rdzawo-złote, wogóle dużo materjału, śmiałe połączenia barw i łaknąjwięcej indywidualności.

Ale oprócz wielkich kreacji krawieckich, na modę wszechświatowa składają się jeszcze drobiazgi, cała masa szczegółów. Plan dyktatury toaletowej opracowany jest z finezją.

Zacznijmy od „głów". Przyjemne dla oka w roku bieżącym są uczesania gładkie, „wylizane", z przedziałem lub bez, ściągnięte mocno z czoła. Jak najmniej włosów. Djademy obowiązują tylko z szlachetnych kamieni.

Najmodniejszym przybraniem „extra" sukien wieczorowych i balowych są żywe orchidee, ekscentryczne w barwach i kształtach, które widocznie chcą utorować powrót żywym kwiatom, co jeszcze, jak się zdaje, nieprędko nastąpi. Tymczasem obowiązują wprowadzone niedawno przez botaników-krawców oryginalne kwiaty z kolorowej skóry, z filcu, przypinane dyskretnie do futer i płaszczów sukiennych.

Torebki wieczorowe i balowe. Drobniutkie filigranowe koperty, z brokatu, złotej lamy względnie wyszyte z kolorowych paciorków lub perełek. Wielkość najmniejsza: zmieścić się powinna tylko chusteczka wielkości dłoni, puderniczka, ołówek karminu i czarny ołówek do brwi.

Pantofelki. Jeśli chodzi o wieczorowe — to kombinacja lakieru z zamszem, ale najczęściej używa się pantofelków jedwabnych czarnych, w których nóżka wygląda bardzo zgrabnie. Pantofelki balowe nosi się wyłącznie ze srebrnego lub złotego brokatu.

I wreszcie lansowany już od dwuch lat, a który dopiero w bieżącym sezonie zyskał pełne prawo obywatelstwa — płaszcz balowy t. zw. „cape". Przeważnie ze srebrnego brokatu lub czarnego jedwabiu, przybranego srebrnym brokatem. Kogo stać, nosić może „cape" z gronostajów. L.

Kobieta w płomieniach.

Wielki pożar domu mieszkalnego w Kaliszu.

Wczoraj Kalisz był terenem groźnego pożaru, który pociągnął za sobą śmierć 45-letniej kobiety.

O godzinie 9.30 wieczorem straż ogniowa w Kaliszu zaalarmowana została wiadomością, że budynek mieszkalny przy ul. Piskorzewskiej stoi w płomieniach. Pomimo iż w chwilę później przy była na miejsce wypadku straż ogniowa, nie zdołano zapobiec straszliwej katastrofie, która rozegrała się w płonącym domu.

Ogień natrafiając na drzewo i łatwopalny materjał, szerzył się z zastraszającą szybkością i niezadługo cały budynek płonął jednym wielkiem ogniem.

Wśród zamieszkujących dom ten mieszkańców powstała nieopisana panika, w czasie której mieszkańcy wynosili swój dobytek.

Nagle straszliwy krzyk rozdarł powietrze. Spojrzano w górę i oczom świadków tego wypadku przedstawił się mrożący krew w żyłach widok. W oknie facjatki ukazała się jakaś kobieta, objęta już ogniem, która wzywała pomocy.

Nikt jednak nie zdołał się przedrzeć przez morze ognia i uratować nieszczęśliwą kobietę.

Tragicznie zmarłą kobietą okazała się 45-letnia Łucja Dukała, która w czasie wybuchu pożaru była pogrążona we śnie i nie zdążyła już ratować się przed ogniem.

Na miejsce tragicznego wypadku wyjechali przedstawiciele władz policyjno-śledczych, które w sprawie tej wszczęły energiczne dochodzenie. (W).

W dniu 5 b. m., przeżywszy lat 34, zmarła

ś. † p.

Zofja Banachowska

długoletnia wice-przełożona szpitala św. Aleksandra.

W zmarłej tracimy gorliwą i sumienną pracownicę o której pamięć w sercach naszych nigdy nie zgaśnie.

Wydział Zdrowotności Publicznej.
Magistrat m. Łodzi

Wiekopomne rocznice

przypadające w roku 1929.

Rozpoczął się nowy rok 1929. W roku tym przypadają wiekopomne rocznice wypadków dziejowych. Mija właśnie:

2000 lat — od chwili gdy zginął Spartakus, a Pompejusz zakończył rzymską wojnę niewolników (71 r. przed Chr.).

1500 lat — od chwili gdy król wandalów Gajzerich, napadł i zajął północną Afrykę (429 rok)

1400 lat — od czasu gdy Benedykt von Nrsia stworzył zakon Benedyktynów. (9.I.529)

500 lat — od czasu zajęcia przez Joannę Orleanu (8.5 1929)

400 lat — od czasu głoszenia nauki przez Lutra (1529 r.)

200 lat — od urodzin poety i pisarza Gotholda Lessnga (22.1.1729) — od urodzin rosyjskiej carowej Katarzyny Wielkiej (2.V.1729) — od urodzin filozofa Mojżesza Mendelsohna (6.IX 1729)

100 lat — od śmierci poety Fryderyka Schlegla. (12.I. 1829)

70 lat — od śmierci poety Fryderyka Szyllera (25.III.1859)

55 lat — od powstania styczniowego 1863 roku.

10 lat — od chwili zamordowania Karola Liebknechta i Róży Luksenburg (15.I.1919) — pierwszego powstania przeciwko niemcom na Górnym Śląsku (1.VIII.1919) — podpisania deklaracji pokojowej w Wersalu (23.VI.1919) — otwarcia pierwszego sejmu ustawodawczego (10.II.1919). en.



Wpływ kobiety na samochód.

Z chwilą, gdy kobieta zaczęła się interesować automobilizmem, gdy coraz więcej kobiet zasiada przy kierownicy, wpływ ich w tej dziedzinie coraz wyraźniej się akcentuje. Trudno wprawdzie określić dokładnie, jak przedstawia się procentowo liczba samochodów, nabytych pod wpływem kobiet, to jednak z całą pewnością można powiedzieć, że w większości wypadków kobieta wywiera decydujący wpływ nietylko na styl, piękno i komfort samochodu, lecz również i na jego stronę techniczną — głównie na bezpieczeństwo i łatwość prowadzenia. Postęp dokonany w tej dziedzinie w dużej mierze zawdzięczamy kobietom, które przy kupnie z precyzją i pewnością siebie wyrażają swe poglądy co do tego, jakim powinien być samochód.

W dziedzinie stylu i piękna kobieta posiada wprost instynktowne wyczucie i dlatego sąd jej jest pewniejszy i szybszy niż sąd w tych rzeczach mężczyzny. Staje się ona wprost arbitrem w tych rzeczach. Np. nowe modele wozów Cadillac i La Salle zostały zaprojektowane i wykonane z uwzględnieniem opinji, gustów i dezyderatów kobiet i dlatego też wozy te znalazły takie uznanie i wzięcie w świecie kobiecym. Jak trafne były sądy kobiet co do strony artystycznej, świadczy fakt, że modele te od dwóch i pół lat cieszą się wciąż powodzeniem.

Jeśli chodzi o stronę techniczną, to kobieta wprawdzie mało interesuje się szczegółami lub procesem otrzymania pewnych dodatnich rezultatów, lecz bardzo żywo obchodzą ją natomiast właśnie te rezultaty, które zapewniają większe bezpieczeństwo tak kierownicy jak i pasażerom oraz większą łatwość w prowadzeniu wozu, a mianowicie sprawność hamulców, łatwość operowania kierownicą i dźwignią skrzynki biegów, albowiem wszystkie te ułatwienia usuwają naprężenie nerwowe i zapewniają swobodne i spokojne prowadzenie wozu.

Biorąc ogólnie, wpływ kobiet na stronę techniczną samochodów wyraża się w zwiększeniu bezpieczeństwa. Np. wprowadzenie do wozów General Motors t. zw. „szyb bezpieczeństwa", które wrazie rozbicia nie rozpryskują się, a przez to nie kaleczą pasażerów, również zawdzięczać należy wpływowi kobiet.

KRONIKA

Styczeń 6 NIEDZIELA

Dziś: Trzech Króli
Jutro: Lucjana M.

—:—

Wschód słońca o g. 7.44
Zachód słońca o g. 3.38
Wschód ks. o g. 2.20
Zachód ks. o g. 12.06
Długość dnia: 9.25.
Przybyło dnia: 0.13.

Możecie obejrzeć
budżet miasta Łodzi.

Pierwsze po ferjach świątecznych posiedzenie rady miejskiej odbędzie się w czwartek, dn. 17 stycznia.

Na posiedzeniu tem nie będzie omawiana sprawa budżetu, natomiast spodziewana jest dłuższa dyskusja na temat zabudowy miasta, która to kwestja, o pierwszorzędnem dla miasta znaczeniu napotyka na szereg sprzeciwów ze strony czynników obywatelskich, szczególnie sfer przemysłowych, które nie zgadzają się z planami magistratu, opracowanemi przez prof. Michalskiego.

Pierwsze posiedzenie komisji skarbowo-budżetowej w sprawie budżetu odbędzie się we wtorek, dn. 8 b. m.

Preliminarz budżetowy, w myśl ustaw samorządowych, zostanie w dniu 7 b. m. wyłożony w magistracie do przeglądu dla wszystkich płatników podatkowych którzy mogą zgłaszać swoje spostrzeżenia i uwagi w ciągu 7 dni t. j. do dnia 14 stycznia włącznie. (b).

Wściekły pies
pokąsał szereg osób.

W dniu wczorajszym urząd weterynaryjny wydziału zdrowotności publicznej skonstatował nowy wypadek wścieklizny u psa.

Wściekły pies niewiadomego właściciela biegł ulicami Kilińskiego, Pomorską, Placem Wolności oraz Piotrkowską i wpadł na podwórze domu nr. 15, gdzie został przez policjanta zabity.

Wściekłe zwierzę pokąsało po drodze cały szereg osób.

Dotychczas zgłosiły się do wydziału zdrowotności publicznej 3 ofiary wypadku, które poddane zostaną natychmiastowej kuracji.

W związku z powyższem urząd weterynaryjny zarządził wzmożenie akcji czyściciela miejskiego. Psy niezaopatrzone w kagańce i nieprowadzone na smyczy będą bezwzględnie wyłapywane i niszczone.

Niezależnie od tego, właściciele tych psów karani będą na mocy rozporządzenia o walce z wścieklizną aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 1000 zł.; obie te kary mogą być wymierzone łącznie.

Rozłam w P. P. S.
na terenie województwa łódzkiego.

Jak się dowiadujemy cały szereg powiatowych organizacyj P.P.S.-owskich, zgłosił akces do centralnej organizacji frakcji rewolucyjnej P.P.S.

Do frakcji P. P. S. przystąpiły organizacje zgierska, konstantynowska, aleksandrowska, ozorkowska, pabjanicka, rudzka i cały szereg innych. (W).

Komunikat Syndykatu Dziennikarzy.

Min. wyznań i oświecenia zawiadomiło Związek syndykatów dziennikarskich o czterech stypendjach po 2.500 zł. dla dziennikarzy wybitnie uzdolnionych, pracujących w dziedzinie publicystyki.

Syndykat dziennikarzy w Łodzi podając powyższe do wiadomości swych członków, zaznacza, że podania o przyznanie stypendjów przyjmowane będą (ze względu na opóźnione otrzymanie z Warszawy zawiadomienia) tylko do jutra d. 7 stycznia do godz. 12-ej w południe na ręce kol. red. Oltaszewskiego (redakcja „Republiki").

Ostrzegamy przed oszustami!!
Pośrednicy podatkowi wyłudzają tylko pieniądze.

Do wiadomości władz miejskich doszło, że do zalegających w podatkach płatników, którym wyznaczone już zostały licytacje, zgłaszają się jacyś osobnicy, z propozycją wstrzymania licytacyj i wyjednania spłat ratalnych, za odpowiedniem oczywiście, wynagrodzeniem.

W związku z powyższem, magistrat podaje do powszechnej wiadomości, że nikt z pośród funkcjonarjuszów miejskich nie jest upoważniony do zajmowania się pośrednictwem podatkowem, i że o wszelkich ewentualnych ulgach i ułatwieniach podatkowych decyduje w wypadkach zasługujących na uwzględnienie jedynie kierownictwo wydziału podatkowego (Plac Wolności Nr. 2). Proponowane więc przez nieznanych osobników usługi są najzupełniej bezwartościowe i propozycje te służyć mogą jedynie do wyłudzenia pieniędzy od niedość ostrożnych podatników.

Jednocześnie magistrat ostrzega niepunktualnych płatników, że w razie niedotrzymania przez nich choćby jednego terminu, wyznaczonego dla spłat ratalnych, przyznana ulga będzie niezwłocznie cofnięta, zaś wszelkie reklamacje w tym względzie pozostaną bez uwzględnienia.

Czy były nadużycia w Tuszynie
P. wojewoda zażądał przedstawienia mu zarzutów na piśmie.

Jak już donosiliśmy, delegacja obywateli Tuszyna z posłem Szczerkowskim na czele zgłosiła się do p. wojewody Jaszczołta i wskazała na szereg nadużyć Tuszyna z burmistrzem Domowiczem na czele przy sprzedaży placów.

W związku z temi rewelacjami, p. wojewoda odbył naradę z p. wicewojewodą Lewickim, naczelnikiem Kozłowskim i starostą powiatu łódzkiego, celem zajęcia stanowiska wobec władz komunalnych Tuszyna.

Ponieważ okazało się, że złożone przez delegację materjały różnią się od zebranych już poprzednio i od wyników śledztwa prowadzonego w swoim czasie, zarówno przez starostwo jak i prokuratora, postanowiono zwrócić się do posła Szczerkowskiego, by wszelkie zarzuty, wytoczone przezeń przeciwko władzom tuszyńskim sformułował na piśmie.

Niezależnie od tego toczy się śledztwo, na skutek polecenia ministerstwa spraw wewnętrznych, które otrzymało memorjał w sprawie nadużyć w Tuszynie.

Pozatem magistratowi zarzucają przerobienie wszystkich ksiąg kasowych i buchalteryjnych po pierwszych rewelacjach, jak również nadużycia przy dostawach i robotach, jak naprzykład przy kryciu dachów i układaniu chodników. (b).

Wystawa szkolna
została dziś otwarta.

W dniu dzisiejszym, o godz. 12.30 w szkole powszechnej im. J. Piłsudskiego przy ul. Zagajnikowej 54 odbędzie się otwarcie cząstkowej wystawy szkolnej, której najlepsze eksponaty wysłane zostaną na powszechną wystawę krajową do Poznania.

Wystawa, która obejmie szkolnictwo powszechne i średnie, będzie zawierała cały dorobek szkolnictwa polskiego w ciągu dziesięciolecia.

Połączenie szkoły powszechnej i średniej na wspólnej wystawie pozwoli nam doszukać się tych wszystkich cech, które są nićmi przewodniemi obu typów szkół pozwoli podkreślić wszystkie dobre strony i momenty, które należałoby w przyszłej jednolitej szkole zastosować.

Wystawa poza ogólnem znaczeniu, streszczającem się przedewszystkiem w zapoznaniu społeczeństwa ze stanem oświaty i szkolnictwa posiada też znaczenie pierwszorzędne, jeśli chodzi o zagadnienia „programowe" t. zn. związane z opracowywaniem i zmianami w programie nauczania stosowanego obecnie w Polsce. (i).

PODZIĘKOWANIE.

Zarząd towarzystwa opieki nad sierotami po żołnierzach W. P. w Łodzi składa tą drogą serdeczne podziękowanie wszystkim ofiarodawcom, którzy jakimkolwiekbądź datkiem przyszli z pomocą w spełnieniu swego obowiązku względem pozostałych sierot po obrońcach ojczyzny a w szczególności Szanownym Firmom:

J. K. Poznański za 9 szt. towaru, L. Geyer, Dyrektorstwo Klawowie, Lud. Kaiserbrecht, Leonhardt, Woelker i Girbadt, Schütz i Hempel Krusche i Ender, Moszczenicka Manufaktura — Schleserowska Przędzalnia i Tkalnia w Ozorkowie, Wolf Gutgold i S-ka. Otto Teodor Kubnel, T-wo Przemysłowe Markus Kohn, Biuro Techniczne Adolf i Henryk Richterowie, Klikar i Puks, Franciszek Glugla, Bruno Rosenberg, Adam Wojciechowski, W. Stolarow i S-ka, Karol Steinert, Dom Handl.Komisowy „Sair", Firma „Jaworski", Zakł Włók. Karol Buhle, Karol Bennich, „Widzewska Manufaktura" Juljusz Kinderman, Franciszek Kinderman, „Union Textile" „Elibor" J. Borkowski, Sukces. Lebrechta Müllera Franc. Ramisch, Albert Rosseau et C-ie, Józef Richter, Eugen Strobach, Polskie Zakłady Chemiczne, Adolf Horak, Bruno Buchholtz i S-ka, Józef Hajek, Firma „Kołodziejski", Urzędnicy Banku Gosp. Kraj., T-wo Kolei Elektr. Łódzkiej, „Bóg Zapłać".

Za Zarząd: M. Dobrowolska.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: G. Antoniewicza (Pabjanicka 50), K. Chadzyńskiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewicza (Przejazd 19), R. Rembielińskiego (Andrzeja 26), J. Zundelewicza (Piotrkowska 25), M. Kasperkiewicza (Zgierska 45), S. Trawkowskiego (Brzezińska 56). (b)

ZMIANA NAZWY.

Wczorajszy „Monitor Polski" przyniósł rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych, zmieniające nazwę wsi Dupice, gminy Kroczyce, w województwie kieleckiem na „PIASECZNO".

OSOBISTE.

Łodzianin p. Józef Karpowski ukończył wydział lekarski na uniwersytecie warszawskim z tytułem doktora medycyny.

Reżyser filmowy Henryk Szaro, realizator głośnego arcydzieła Stefana Żeromskiego „Przedwiośnie" przybył do naszego miasta, i będzie obecny na premjerze tego filmu w „Splendidzie".

OFIARY
złożone w administracji „Republiki":

Dom Sierot (Wiznera 6) Filja Z. A. S. P. — 5 zł.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI

Dziś, niedziela, trzy przedstawienia: o godz. 12 w południe po cenach najniższych po raz ostatni efektowna bajeczka dla dzieci „Długonosy Karzełek i Królowa Gąska, o godz. 3 i pół popołudniu po cenach od 50 gr. do 5 zł. 50 gr. po raz ostatni w sezonie „Dzieje Grzechu” Stefana Żeromskiego, o godz. 8.30 wieczorem sensacyjna i efektowna sztuka amerykańska „Broadway”.

Jutro, poniedziałek „Broadway” dla Związków robotniczych.

Wtorek i czwartek w dalszym ciągu „Broadway” po cenach popularnych.

PREMJERA „CAREWICZA”.

Trzyaktowy ten dramat dworski różni się swym kolorytem od innych sztuk Zapolskiej, na których ciąży woryzm i cierpki nieraz naturalizm.

W „Carewiczu” zasadniczy pierwiastek stanowi wielkie i czyste uczucie: miłość Soni i Carewicza, snująca się jasną nicią przez akcję dramatu.

Reżyseruje a zarazem kreuje rolę tytułową świetny artysta Al. Węgierko.

Rolę tancerki Soni odtworzy Karolina Lubieńska. Inne role ważniejszą pp.: Jerzy Chodecki, Kazimierz Kijowski, Antoni Kliszewski, Artur Socha, Maksymiljan Szacki, Ludwik Tatarski i Józef Winawer. Premjera „Carewicza” w środę.

Bilety już do nabycia w Kasie zamawiań.

TEATR KAMERALNY.

„Simona” po raz ostatni w sezonie dana będzie dziś, w niedzielę, na przedstawieniu popołudniowem o godz. 5-ej. Ceny zniżone.

Ostatnie przedstawienia „Sekretarki Pana Prezesa”.

Dziś wieczorem, jutro i we wtorek ostatnie trzy powtórzenia wybornej komedji Fodora „Sekretarka Pana Prezesa” z Stefanją Jarkowską, Winawerem i Zniczem w rolach głównych.

„Murzyn Warszawski” A. Słonimskiego.

Próby tej oryginalnej komedji dobiegaja końca pod kier. reż. J. Boneckiego.

Główną rolę odegra Michał Znicz.

Gilette.

Komunikują nam z Bostonu, że obroty działu zagranicznego znanej amerykańskiej firmy „Gilette Safety Razor Co.” wzrosły w roku ubiegłym niebywale. Obrót w 1928 r., uzyskany jedynie z eksportu, był większy, niż całkowity obrót Towarzystwa, uzyskany w r. 1917 lub suma obrotów w latach 1901 — 1913.

Część obrotu, przypadająca na eksport, wynosi niemniej niż 35 proc. całkowitego obrotu firmy w 1928 r. Według wiadomości w pismach amerykańskich, zagraniczne zamówienia, które otrzymało Towarzystwo do wykonania w roku bieżącym, wynoszą już połowę całkowitego obrotu w roku ubiegłym. Dostawa 6-ciu miljonów maszynek do golenia, przeznaczonych na eksport zagranicę, rozpoczęła się z dn: 1 stycznia r. b.

Netto zysk Towarzystwa, uzyskany w ciągu pierwszych 9-ciu miesięcy r. ub., wynosi 11,17 miljonów dolarów, — podczas gdy zysk za cały rok 1927 wynosił tylko 14,58 mijonów dolarów.

FIRMA „MAISON GOUSSIN” A. KAMIŃSKA W WARSZAWIE, FOKSAL 16a.

jest źródłem dobrego smaku wytworności i oryginalnych pomysłów. To też z przyjemnością obejrzeliśmy kolekcję, która wzbudziła w nas zachwyt. Kolor czarny i czerwony w tym sezonie przeważa, choć w cieniach i barwach. Po zasięgnięciu wiadomości u właścicieli dowiedzieliśmy się, że paryżanka nigdy niewolniczo jednego koloru nie trzyma się, a lubi od mody odskoki stosownie do swojej całości. Moda — kapryśna Pani. Płaszcze wieczorowe przy modnych tylko velourach zachowały bogate futra, jak również są pożądane do aut.



BAL MASKOWY NA RZECZ SZPITALA „KOCHANÓWKA”.

Dowiadujemy się, iż prace wstępne związane z urządzeniem w dn. 19 b. m. największej imprezy karnawału Wielkiego Balu Maskaradowego na rzecz Szpitala „Kochanówka” już się rozpoczęły i wróżą imprezie duży sukces.

RENDEZ - VOUS ELEGANCKIEJ ŁODZI.

Dom Sierot „Niedola Dziecięca” tradycyjnym zwyczajem urządza w d. 12 b. m. swą wielką zabawę karnawałową.

Imprezy doroczne „Niedoli Dziecięcej” mają od lat wśród śmietanki towarzystwa łódzkiego ustaloną i zasłużoną opinję najwykwintniejszych, najweselszych i najlepiej zorganizowanych bali karnawałowych. Obecność na zabawie „Niedoli” stała się siłą tradycji dla sfer towarzyskich naszego grodu obowiązującą i należącą do dobrego tonu.

Jak zwykle, tak i w tym roku zabawa odbędzie się w pięknie udekorowanej sali Filharmonji, będzie obfitowała w mnóstwo atrakcyj i niespodzianek i pozostawi po sobie wspomnienie najprzyjemniej i najweselej spędzonej nocy w tegorocznym, tak krótkim, karnawale.

DOROCZNY BAL NA „GNIAZDO”.

odbędzie się dnia 17 stycznia r. b. w salonach męskiego T-wa śpiewaczego przy ul. Piotrkowskiej 243.

Każdy, kto ceni dobrą zabawą w doborowem towarzystwie i komu na sercu leży zasilenie kasy „Gniazda” — powinien o balu tym pamiętać.

Zaproszenia wkrótce zostaną rozeslane

„GWIAZDKA” DLA DZIECI.

W dniu dzisiejszym o godz. 15-ej w lokalu Związku strzeleckiego przy ul. Sienkiewicza 3/5, staraniem obwodu związku strzeleckiego Łódź-miasto, odbędzie się uroczysty obchód „gwiazdki” dla dzieci.

Na uroczystości obchodu „gwiazdki” przygrywać będzie orkiestra z obwodu związku strzeleckiego pod kierownictwem Kralkowskiego Wacława.

Zarząd obwodu zaprasza wszystkich członków oddziału sztabowego okręgu o przybycie na uroczystość obchodu „gwiazdki” wraz z rodzinami.

Podwyżka cennika fryzjerskiego jest uzasadniona znacznym wzrostem wszystkich cen w ciągu ostatnich 5-ciu lat.

W związku z artykułem naszym, omawiającym ostatnią podwyżkę cennika fryzjerskiego, otrzymujemy od stowarzyszenia fryzjerów kilka wyjaśnień które, w myśl zasady „audiatur et altera pars”, chętnie zamieszczamy.

W 1924 roku, kiedy nastąpiło przewalutowanie waluty markowej i wprowadzono złote, ułożony został nowy cennik fryzjerski, który przewidywał, iż **golenie kosztować powinno 82 gr.**

Warunki życiowe były wówczas bardzo dogodne. Komorne nie kosztowało niemal nic, płaciło się za nie zaledwie grosze, kosmetyka była również tania, a nadewszystko tanie było utrzymanie.

Od tego czasu upłynęło pięć lat, w czasie których nie tylko, że nie podwyższyliśmy ani razu cennika, lecz przeciwnie **zmuszeni byliśmy go obniżyć.** Fryzjerzy bowiem niezrzeszeni, otwierający zakłady na bocznych ulicach, pracując przeważnie bez personelu, ustanowili własne cenniki minimalne, konkurując z nami w sposób tak bezwzględny, iż pragnąc się utrzymać, zmuszeni byliśmy ceny obniżyć, biorąc po **60, 65 i 70 groszy za golenie.**

A w międzyczasie drożyzna wzrastała. Wzrastało komorne, wzrastały wszelkie wydatki, wzrastała też i stopa życiowa. Pracownicy, pobierający 50 proc. dochodu brutto, nie mieli formalnie z czego żyć, cóż więc mówić o właścicielach zakładów, którzy z drugiej połowy opłacać musieli **czynsz komorniany, światło, opał, pranie bielizny, koszta inwestycji, kosmetyki itd.**

Gdyby nie bezwzględna konkurencja podrzędnych zakładów fryzjerskich właściciele zakładów w śródmieściu, pierwszorzędnych, pragnąc dostosować swój cennik do oficjalnych wykazów wzrostu drożyzny, już dziś musieliby pobierać za golenie conajmniej zł. 1.50.

Podwyżka obecna wynosi więc oficjalnie **zaledwie 20 procent.** Uwzględniono przytem okoliczności, iż wielu ludzi nie może sobie pozwolić na taki wydatek, to też podzielono zakłady fryzjerskie w Łodzi na dwie kategorje, ustanawiając w I-ej **zł. 1 za golenie, a w drugiej — 70 groszy.** Cena ta obejmuje golenie z wodą kolońską.

Jeśli weźmie się pod uwagę, że właściciel zakładu otrzymuje 50 proc. tylko a więc z 50 groszy, musi opłacić wszystkie wydatki, okaże się, że podwyżka ta jednak jeszcze nic nie daje. Pranie bielizny dla jednego gościa kosztuje 20 groszy, a kosmetyka, która zdrożała o 200 proc., światło i komorne — to wszystko redukuje owe 50 groszy do kilku groszy zaledwie.

Podwyżka więc ostatnia jest zupełnie uzasadniona.

Przed premjerą w „Splendidzie.”

—o—

Przedwiośnie na ekranie.

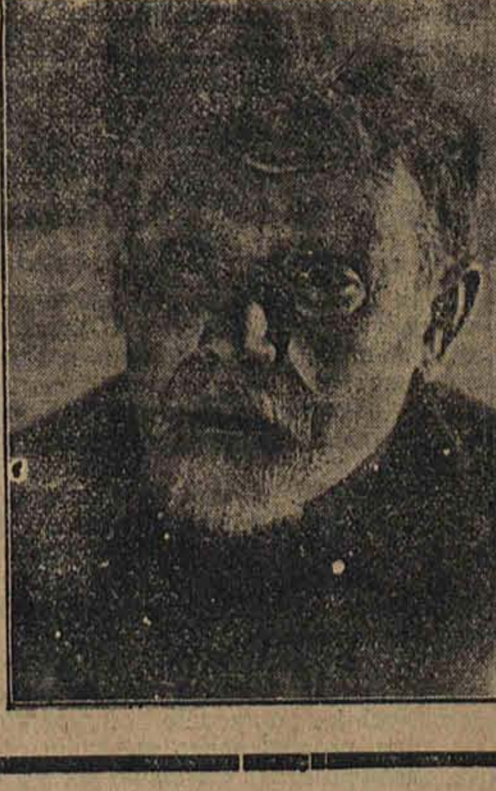
Słowo „Przedwiośnie” reprezentuje dziś dla polskiego czytelnika już nietylko nazwę genjalnego dzieła Stefana Żeromskiego, ale również z niecierpliwością oczekiwany przez Polskę, a zrealizowany przez reżysera Szaro film.

Poczynając od nazwisk znakomitych literatów i znawców kina reżysera i plejady najświetniejszych naszych artystów — wszystko w „Przedwiośniu” zapowiada najwyższy poziom sztuki kinematograficznej.

Może dlatego praca, która trwa od paru miesięcy w atelier przy „Przedwiośniu” pozwoliła skonstatować olbrzymią wartość poczynań realizatorów. Wspaniałe wnętrzą, są tu tłem dla takich artystów naszych, jak Sawan, Gorczyńska, Jaracz, Modzelewska, Samborski, Walter i inni.

Tworzyło się „Przedwiośnie” w jakiemś zapamiętaniu twórczem, które udziela się jednakowo reżyserowi, jak i artystom. Jest w tem coś więcej, niż w dotychczasowych naszych filmach. Zda się, że to genjalny duch Żeromskiego czuwał nad poczynaniami artystów i dodawał im tej siły niewyczerpanej. Ze zdumieniem przyglądamy się Jaraczowi, który wcielił się tak cakowicie w postać Seweryna Baryki i z takiem niesłychanem przejęciem wyłania wizje „szklanych domów”, że potem wyczerpany długo leży bez ruchu. A Sawan!... A sceny miłosne między nim a Gorczyńską, które przedziwną swą subtelnością przypominają najpiękniejsze czasy słynnych arcydzieł zagranicznych, a które wryją się głęboko w pamięć każdego widza, a szczególnie każdej kobiety!

Film ten jest objawieniem najczystszej sztuki ukazujący tysiącom widzów najgłębsze niepokoje i najświetsze marzenie pisarza, którego słusznie nazwano „Sercem Serc”.



Wielkie katastrofy budowlane

są dowodem niesolidności materjału i lekkomyślności architektów powojennych.

W społeczeństwie zakorzeniona jest wiara, że „przed wojną wszystko było w lepszym gatunku".

Nie był rok 1928, mimo że był „przestępnym", ani wyjątkowo zły ani dobry — poza tem że był dziesiątym rokiem po ukończeniu światowej wojny. Pod jednym względem dał kolosalne choć efekty, nasuwające daleko więcej refleksyi aniżeli nawet słynny pakt Kelloga— t. j. pod względem—rozwalania „powojennych" domów.

Po kompromitującej katastrofie 4-piętrowego domu przy ulicy Nowogrodzkiej w Warszawie nastąpiła o wiele większa i bardziej kompromitująca **katastrofa drapacza chmur w Pradze,** nawiedzając kolejno Paryż, Berlin i — Łódź nawet dwukrotnie, nie licząc już mniejszych rozwalań domów w różnych miastach i w różnych krajach Europy.

Jak na jeden rok jest to wiecej niż dużo i wielka pani technika aczkolwiek zrobiła duże postępy na wielu polach, w dziedzinie w której cała Europa jest najwięcej zainteresowana—kompletnie się skompromitowała.

Zdumiewającą jest rzecza, iż we wszystkich wypadkach katastrof budowlanych, które, jak np. w Pradze i Paryżu pociągnęły nawet za soba znaczną ilość ofiar życia ludzkiego, nie ogłoszono dotąd autorytatywnie istotnych przyczyn, które katastrofę spowodowały.

Tłumaczono pośpiechem, temperaturą niewypróbowaną należycie metodą budowania. Ale tłumaczenie to ani nie może być uspokajające, ani też nie rehabilituje nowoczesnej techniki budowlanej która zachwiała poważnie wiarę ludzi w jej mądrość i — solidarność.

Jeżeli chodzi o katastrofe budowlaną w Pradze — typową dla naszych stosunków powojennych — usprawiedliwiano ją, jakoby **niewypróbowanym dostatecznie w Europie sposobem budowania wysokich gmachów z materjału żelazo-betonowego,** przyczem okazało sie iż nieco mylne były wyliczenia stosunku mieszaniny betonu, które są inne przy fundamencie budowli, inne zaś w miarę podnoszenia budowli ku górze, **że zawcześnie nieco odjęto ze ścian betonowych drewniane formy i t. p.**

Tłumaczenia te nie wytrzymują najmniejszej krytyki. Budowa żelazo-betonowa zapoczątkowaną została w Europie na kilkadziesiąt lat przed wojna i dopiero w r. 1928 usłyszeliśmy o katastrofach i to nie tych domów, które zbudowano przed kilkudziesięciu laty, kiedy sztuka łączenia żelaza z betonem była w pierwocinach — lecz domów, budowanych w 30 rocznicę od czasu gdy w Nowym Jorku stanął i stoi dotąd pierwszy 40-piętrowy gmach z żelaza i betonu!

Albo więc wyliczenia techniczne robią niefachowcy albo ludzie niesolidni— i niesolidni, może ci, którzy dostarczają materjału do budowy.

Tak czy owak,

NAJWIĘKSZĄ I GŁÓWNA PRZYCZYNĄ KATASTROF JEST LEKKOMYŚLNOŚĆ I NIESOLIDNOŚĆ

zjawisko wybitnie powojenne, nie malejące, lecz, owszem, spotęgowane w dziesięć lat po wojnie, zjawisko, które we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, politycznego, społecznego i nawet kulturalnego z łatwością można zaobserwować, z tą różnica, że **nie we wszystkich dziedzinach sypie się ludziom rumowisko z łoskotem na głowę.**

***

Nic może bardziej nie charakteryzuje naszych stosunków powojennych, jak zachwalanie i reklamowanie tych produktów, które są jeszcze „przedwojenne". Jeszcze przed kilku dniami jeden z myśliwych chwalił się, jakiego udało mu się upolować zająca solidnego, podkreślił, iż

BYŁ TO ZAJĄC NAPEWNO „PRZEDWOJENNY".

Któż z nas chętniej nie kupowałby towar pochodzenia przedwojennego od wyrobów nowoczesnych, gdyby w niego wmówiono, że istotnie dany towar markę taką posiada? Oto najwymowniejszy znak czasu, określający wszystko, jako

MNIEJ SOLIDNE — BO WYTWORZONE — PO WOJNIE.

Chłopi nprz. mówią, że skóra, odzież, maszyny, które oni kupują, sa dwa razy gorsze niż przed wojna i że nawet drzewo powojenne stokroć wiecej ulega działaniu grzyba i gniciu (wycina się młode drzewostany) — aniżeli drzewo przedwojenne, że na krycie dachów nie ma teraz żadnego materjału, bo dachówka jest kiepska a „cynkowana" blacha łatwo—rdzewieje i—przepuszcza deszcz do mieszkania...

Być może, że w tem wszystkiem jest wiele przesady, że

przejawów niesolidności nie należy generalizować.

wówczas bowiem za Sokratesem należałoby powiedzieć: „wszyscy mieszkańcy Aten są — kłamcami". Nie wszystkie przecież domy, które zbudowano po wojnie, uległy samozawaleniu mimo że **w samej Pradze zbudowano ich ponad 2 tysiące.**

Ale i te fakty wystarczą aby wyprowadzić wniosek, iż tak zwana solidność i głęboka wiara w nią doznała ogromnego osłabienia, jeżeli możliwe iest budowanie na niesolidnych podstawach kosztownego dzieła mającego służyć człowiekowi za mieszkanie.

Cóż bowiem zostanie człowiekowi, jeżeli prócz wszystkich trosk (nie obawiając się ostatecznie trzęsienia ziemi) **nie będzie miał pewności, czy pewnego dnia lub nocy nie stanie się nagle „źle wyliczoną" mieszaniną gruzu żelazo-betonowego!**

Dlatego też z okazji katastrof budodowlanych — w związku z dotkliwym głodem mieszkaniowym, nakazującym niestety przyśpieszenia tempa budowania — aktualną staje się sprawa podniesienia poziomu solidności i fachowości. W tym kierunku powinny pójść surowe i jasno sprecyzowane ustawy i propaganda.

J. Cz.

W obronie dziatwy szkolnej.

Celem uniknięcia natłoku w tramwajach lekcje zaczynać się będą później.

W kuratorjum okręgu szkolnego, pod przewodnictwem p. kuratora dr. Ryniewicza, odbyła się wczoraj konferencja w sprawie zmiany godzin rozpoczynania lekcji w szkołach powszechnych i średnich w związku z **koniecznością odciążenia porannego ruchu tramwajowego i uchronienia dzieci szkolnych od grożących im wskutek przepełnienia wagonów, niebezpieczeństw.**

W konferencji tej z ramienia magistratu wzięli udział p. wiceprezydent Rapalski i w zastępstwie naczelnik wydziału przedsiębiorstw miejskich — p. Zieliński, zaś jako przedstawiciel dyrekcji tramwajów — p. dyr. Ring.

W toku dyskusji okazało się, że intencje władz szkolnych i miejskich co do zaradzenia skutkom istniejących obecnie w komunikacji tramwajowej bolączek są najzupełniej identyczne. Wobec życzliwego dla tej sprawy stanowiska p. kuratora, poranna komunikacja tramwajowa stanie się dla dziatwy szkolnej dogodniejsza i — bezpieczniejsza, gdyż **począwszy od poniedziałku, lekcje w szkołach powszechnych zaczynać się będą zamiast o 8-ej rano —o 8.15, zaś w szkołach średnich — o 8.30.**

Należy nadmienić, że magistrat zamierza poczynić dalsze kroki na drodze unormalnienia ruchu tramwajowego w mieście i w związku z temi projektami odbędzie się w urzędzie wojewódzkim, z inicjatywy p. wiceprezydenta Rapalskiego, konferencja z przemysłowcami, celem wprowadzenia **takich zmian w rozkładzie zajęć fabrycznych, któreby zabezpieczyły robotników od skutków przepełnienia wagonów tramwajowych w jednych i tychsamych godzinach.**

Wybory do rady kasy chorych

nie zostały jeszcze zarządzone.

Onegdaj bawili w Warszawie przedstawiciele łódzkiej kasy chorych w osobach przewodniczącego p. Kałużyńskiego, zastępcy p. Kaźmierczaka i dyrektora kasy dr. Samborskiego.

Delegacja interesowała sie sprawą ustalenia terminu wyborów do rady kasy chorych, lecz okazało się, że minister pracy i opieki społecznej jest jeszcze chory, wobec czego nie można było nic konkretnego w sprawie tej się dowiedzieć.

Okręgowy urząd ubezpieczeń zapewnił delegację łódzką, że do połowy stycznia, jednak sprawa wyborów zostanie przesądzona i termin ostatecznie ustalony.

Następnie przedstawiciele kasy odbyli w okręgowym urzędzie ubezpieczeń dłuższą konferencję w sprawie szeregu kwestji administracyjnych.

Co się tyczy pogłosek o nominacji komisarza rządowego w kasie chorych, to są one nieprawdziwe, gdyż w myśl ustawy, zarówno obecny zarząd, jak i rada kasy urzędują do czasu wyborów nowej rady i nowego zarządu, a kadencja kasy tem samem automatycznie się przedłuża. (b).

Do baraku na Polesiu

przewieziono mieszkańców zagrożonego domu.

Oddział prasowy magistratu nadsyła nam następujące wyjaśnienia:

Wobec stwierdzenia przez inspekcję budowlaną, iż dom przy ul. Rynek Bałucki nr. 8 grozi zawaleniem, zaszła konieczność wysiedlenia z tegoż domu mieszkańców.

Celem zapewnienia mieszkańcom dachu nad głową na okres dokonania remontu w zagrożonym budynku, magistrat przejął od firmy budowlanej „Katebe" barak na Polesiu Konstantynowskiem, przyczem barak ten został całkowicie dostosowany do potrzeb mieszkalnych i i w dostatecznym stopniu zabezpieczony przed zimnem.

Przeprowadzki z zagrożonego domu dokonano w piątek, dnia 4 bm. przyczem zarówno mieszkańców, jak i ich dobytek przewieziono miejskim taborem samochodowym; ponieważ jeden z mieszkańców tego domu był obłożnie chory, wydział zdrowotności publicznej przewiózł go karetką do zbiorni miejskiej.

OSOBISTE.

Łodzianin, p. Tadeusz Pacanowski, ukończył wydział architektoniczny w politechnice medjolańskiej i złożył państwowy egzamin w Rzymie, uzyskawszy tytuł inżyniera-architekta.

Patronat prawny

przeniesiony na ul. Piotrkowską 92.

Z dniem 2 stycznia 1929 roku biuro patronatu prawnego — wydziału opieki społecznej przeniesione zostało na ul. Piotrkowską nr. 92.

W związku z powyższem interesanci, ubiegający się o pomoc względnie o porady prawne, po uprzedniem zgłoszeniu się w biurze wydziału opieki społecznej Piotrkowska nr. 104 — w godzinach od 8,30 — 10-ej, w celu zarejestrowania, załatwiani są w nowym lokalu biura patronatu prawnego przy ul. Piotrkowskiej nr. 92.

RADJOPROGRAM

NIEDZIELA. 6 STYCZNIA.

11,56 — 12.10 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserw. Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat latniczo - meteorologiczny. 12,10 — 14,00 Transmisja Poranku symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej, org. przez Wydział Oświaty i Kult. Magistratu m. st. Warszawy wespół z Dyrekcją Koncertów Symf. W programie utwory Ryszarda Straussa. 15.00 — 15,15 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy nadprogram. 15.15 — 17.30 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Edwarda Moerike i Lora Kornell (śpiew). 17.30 — 17,55 Odczyt p. t. „Ideały rycerskie w literaturze polskiej“ (Dział „Literatura Polska“) wygł. dr. Zofja Niemojewska - Gruszczyńska. 17,55 — 18,20 „Boczna antena“ (O najnowszych zdarzeniach w nauce i technice) wygł. p. Bruno Winawer. 18.20 — 19,00 Koncert popołudniowy orkiestry P. R. dyr. Józefa Ozimińskiego. 19.00—19.20 Rozmaitości wygł. p. Władysław Walter. 19,20 — 19.45 Odczyt z cyklu „W krainach półksiężyca, sfinksów, i piramid“ p. t. „W Rumunji“ — wygł. prof. Bohdan Richter.

19.45 — 19,55 Nadprogram i komunikaty. 19.56 — 20,00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego. 20,00 — 20,20 „Rozrywki umysłowee“ — wygłosi por. Cyprjan Jabłonowski. 20.30 — 22.00 Koncert wieczorny popularny. W przerwie komunikat Teatrów Miejskich. Wyk.: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Maurycy Janowski, artysta Opery Warszawskiej (tenor) i prof. Ludwik Urstein (akompanjament). 22.00 Transmisja z teatru „Morskie Oko“ w Warszawie. Rewja p. t. „Klejnoty Warszawy“. W przerwie komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, PAT, sportowy i nadprogram.

Fryderyk Szopen

Ostatni romantyk muzyki polskiej.

Z okazji wyświetlania w teatrze świetlnym „Casino“ głośnego arcydzieła filmowego p. t. „Miłość i łzy Szopena“ — zamieszczamy poniższy artykuł.

Mimo wszystkie, wrogie nam wersje o francuskiem pochodzeniu Szopena — ten ostatni romantyk muzyk był rdzennym polakiem. Źródłem fałszywych pogłosek jest zapewne fakt, że rodzina Szopenów wyemigrowała do Lotaryngji z królem—wygnańcem, Stanisławem Leszczyńskim i dopiero ojciec Fryderyka w 1796 roku wrócił do kraju. Tutaj, w Woli Żelazowskiej, rodowym majątku hrabiów Skarbków, urodził się w 1810 roku nieśmiertelny genjusz muzyki polskiej.

Znamiona przyszłej sławy od najmłodszych lat świeciły nad głową genjalnego dziecka: już jako 10-letni chłopiec gra Fryderyk przed cesarzem Aleksandrem I, podczas pobytu tego ostatniego w Puławach, swój własny utwór, budząc entuzjazm wysokiego słuchacza. Trzykrotnie jeszcze występuje. Szopen wobec głów koronowanych: w Dreźnie gra przed królem pruskim, w Paryżu koncertuje na żądanie Ludwika Filipa a w Londynie, na przyjęciu u ks. Southamton, budzi zachwyt królowej Wiktorji. Krótkim był żywot mistrza—już w 39 roku złożył swą genjalną głowę na cmentarzu paryskim—krótkim a bardzo nieszczęśliwym.

Dwa uczucia zawiodły go w życiu: miłość ojczyzny i miłość kobiety. Zmuszony przed wybuchem powstania listopadowego opuścić Polskę—nie miał do niej już nigdy powrócić. A myślami był z nią zawsze: otoczony nimbem sławy i uznania królów tęsknił wygnaniec za skromnym dworkiem w Woli Żelazowskiej, za ciszą rodzinnych pól i lasów. Nieukojona tęsknota za ojczyzną była zasadniczym motywem jego twórczości —i była jednocześnie przyczyną jego przedwczesnej śmierci. Dwie kobiety przeszły przez życie Szopena—i ani jedna z tych niezwykłych postaci niewieścich nie przyniosła mu szczęścia. Towarzyszka lat dziecinnych, Marja Wodzińska, jest jedną z najwybitniejszych postaci ówczesnej arystokracji polskiej. Wszechstronnie utalentowane i obdarzone niezwykłym wdziękiem dziewczę budzi wielkie uczucia u wielkich ludzi swojej epoki. Kocha ją Juljusz Słowacki i na jej cześć pisze poemat „W Szwajcarji“. Na jednym z jej publicznych występów muzycznych zachwycony Liszt zgina przed nią kolano. Kocha ja Fryderyk Szopen i z myślą o niej tworzy swój „Walc pożegnalny“. Ale drogi ich rozeszły się.

Marja Wodzińska wychodzi za hrabiego Skarbka a Fryderyk Szopen wyjeżdża z Paryża. I tutaj na jesieni swego życia przeżywa inne nieco, mniej może romantyczne, a bardziej zmysłowe uczucie ku najciekawszej kobiecie swoich czasów, Aurorze Dudevant, znane w literaturze pod pseudonimem pani George Sand. Ale i tej miłości nie sądzone było opromienić życia genjusza. Cudne dni, spędzone wspólnie na Majorce, nie miały się już nigdy powtórzyć. W 1849 roku umiera Fryderyk Szopen w Paryżu, przeżywszy zaledwie 39 lat.

Laureat złodziejem

Nagrodę czasopisma literackiego „Comoedia“ za utwór dramatyczny otrzymał Riccardo Testa. Sprawa tego odznaczenia narobiła we Włoszech wielkiego hałasu. Jak się bowiem okazuje, laureat nagrody znajduje się obecnie w więzieniu i odsiaduje karę za zwykłą kradzież Jest przytem ruiną człowieka — kokainistą i morfinistą. Bohaterem jego dramatu jest człowiek, który odzyskał wzrok i widzi, że świat jest zupełnie odmienny od wyobrażeń ślepca.

Prasa włoska i prasa iliteracka zachodu stwierdzają, że okres obecny jest w Italji okresem zastoju na polu literackim.

STEFAN LEACOCK.

Prośba do żony.

Zdarza się to bardzo często. Ktoś opowiada jakąś historję w czasie obiadu. W tej chwili wpada komuś na myśl opowiedzieć co innego na ten temat. Ale żona przerywa mu na samym wstępie:

— Mój drogi, proszę cię, nie opowiadaj znowu tego starego kawału...

Słyszała już go przeszło 80 razy.

Mąż milknie zażenowany. Wszyscy czują się przez chwilę zażenowani.

Zawstydzony małżonek mógłby swej żonie odpowiedzieć w ten sposób:

— Kochana Marto, wszystkie historje opowiedziane przez mężów, znane są ich żonom. To jest zrozumiałe. Czy sądzisz, że jesteśmy Szekspirami?. Nie umiemy przecież ciągle tworzyć Gdybyśmy to potrafili, występowalibyśmy jako konferansjerzy w kabaretach.

Pozatem stare kawały mają tę zaletę, że nie trzeba im się przysłuchiwać . Wystarczy tylko mieć w pogotowiu uśmieszek na zakończenie. Gdybyśmy nie opowiadali starych kawałów, mógłby się znaleźć ktoś, kto zacząłby przytaczać cyfry statystyczne. Ile analfabetów jest w tym lub tamtym kraju, albo ile taksówek. Ktoś zaprzeczy. Najpierw zaprzeczy słowem „przepraszam“, potem bardziej nerwowo, wreszcie z temperamentem i zacznie się awantura, podczas której niejedna łyżka sosu wyleje się z półmiska na serwetę lub spodnie.

Przy opowiadaniu starych kawałów to się zdarzyć nie może, gdyż nikt się przy tem nie gorączkuje. Albowiem każdy zna już te historje.

Oczywiście, zdaję sobie sprawę z tego, że ty jesteś inteligentną niewiastą, a ja tylko fabrykantem. Powinnaś była wyjść za mąż za Bernarda Shaw'a. Ale nie uczyniłaś tego i wyszłaś za mnie, który nie ma żadnych aspiracji by uchodzić za humorystę, dowcipnisia lub konferansjera.

Chcę tylko wziąć skromny udział w rozmowie.

Pozwól mi więc, droga Marto, następnym razem wypowiedzieć się do point'y, a gdy skończę, zrób zdziwioną minę, jakgdybyś opowiadanie moje słyszała poraz pierwszy w życiu.

Tłum. — F. B.

Przechodząc przez ulice rozejrzyj się uważnie unikniesz Kalectwa i śmierci.

LI CORSARI.

Czworobok.

10 czerwca. Pani wsiada o godzinie 6-ej po południu do pociągu pośpiesznego. Jedzie do Nicei. Na dworzec odprowadza ją chmara wielbicieli. Nawet mąż znajduje się między nimi. Jeden wielbiciel ofiarował jej bukiet kwiatów drugi — bombonierę. Mąż wręczył jej butelkę wody sodowej i prosił uważać na siebie.

Ostatnie chwile pożegnania. Powiewanie chusteczkami i pociąg odjeżdża majestatycznie w dal.

17 czerwca. Pani jest w Nicei już kilka dni. Pisze stamtąd list do swego męża:

„Życie jest ogromnie drogie. Godzina lekcji tańców wypadła nadspodziewanie drogo. Przyślij pieniądze i to jaknajrychlej. Kocham cię i tęsknię za tobą bardzo. Przyślij conajmniej 2000 franków. A uważaj na siebie...

23 czerwca. Pani wysyła drugi list do rodzinnego miasta. Ale nie do męża, lecz do wielbiciela. Tego, który przyniósł na dworzec kwiaty. Ten jest nieszkodliwy.

„Zdobyłam już drugą nagrode za taniec. Może pan to opowiedzieć wszystkim, zwłaszcza tej dumnej pani Meloune. Mam gorącego wielbiciela w osobie pewnego amerykanina. Nadskakuje mi ciągle. A bogaty jak Krezus. Gdyby pan widział z jaką nonszalancją wyjmuje z kieszeni książkę czekowa. Proszę tego nikomu nie mówić. Pozdrawiam i ściskam dłoń...

25 czerwca. Pani wysyła trzeci list do rodzinnego miasta. Ale również nie do męża, lecz wielbiciela. Tego, który przyniósł na dworzec czekoladę. Ten ma już pewne prawa i obowiazki.

„...Jestem zdumiona, że dotad nie odpowiadasz na me listy. Pisałam wszak 3 listy do ciebie. Wciąż myśle o tobie i tęsknie okropnie. Przykro mi, że muszę cię o to prosić, ale znajduję sie w tarapatach pieniężnych. Przyślij mi conajmniej 2000 franków. Tylko proszę cię, prześlij mi pieniądze bardzo dyskretnie. W hotelu mieszka bardzo wiele ciekawskich. Kocham cię i z niecierpliwością oczekuję chwili, gdy cię znów zobaczę...“

28 czerwca. Wielbiciel, który ma pewne prawa i obowiązki idzie do banku i przekazuje pani 2000 franków.

— Czy mogę prosić o nazwisko wysyłającego? — pyta urzędnik.

— Tak, oczywiście — odpowiada wielbiciel. Lecz nagle przypomina sobie prośbę o dyskrecję. I bez drgnienia powiek wymienia nazwisko i adres męża pani.

29 czerwca. Mąż jest w złym humorze. Pieniędzy nie ma. Zegarek zastawił w lombardzie, by pokryć najpilniejsze długi. Na list żony nie odpowiada. Skąd by on wziął 2000 franków. Djabli nadali ten jej wyjazd! Sprzedał futro, by móc jej sprawić tę przyjemność. I już nie ma pieniędzy? Żarty...

30 czerwca. Rzecz dzieje sie na morzu, w barce rybackiej. Północ. Pani siedzi na ławeczce naprzeciw amerykanina, który wiosłuje. Wywiazuje się między nimi następująca rozmowa.

— Wstydzę się. Cóż pan sobie o mnie myśli?

— Pomyślę, że pani jest aniołem. Jutro jedziemy na Lido. Wynająłem już pokój w hotelu. Pojedziemy autem.

— Ależ to niemożliwe...

— Dlaczego?...

— Ponieważ nie mam kostiumu do auta.

1 lipca. Pani posyła kartę do męża. „..... i wraz z całym towarzystwem pojechałam na Lido. Jest tu znacznie taniej i tak miło. Całuję, kocham...

2 lipca. Mąż odwiedza właściciela domu. Tłumaczy mu, że jest chwilowo w tarapatach pieniężnych i nie może uregulować komornego. Prosi o zwlokę. Otrzymuje ją do 6 lipca.

2 lipca. W Nicei. Listonosz przynosi przekaz na 2000 franków. Portier hotelowy komunikuje, że pani wyjechała.

— I nie zostawiła swego adresu?

— Nie.

— Napiszę więc na przekazie: „Adresat wyjechał. Zwrot“:

6 lipca. Mąż jest w fatalnym humorze. Ostatni dzień płatności za komorne, a pieniędzy niema. Właściciel domu nie udziela większej zwłoki.

Rozlega się pukanie do drzwi. Wchodzi listonosz. Mąż jest zdumiony.

— 2000 franków wróciło, ponieważ adresat wyjechał.

Mąż siedzi uradowany w fotelu. Przed nim leżą pieniądze.

— Jestem uratowany — woła. — Mam pieniądze na mieszkanie. Ale, ale, jaki ja jestem roztargniony. Myślałem, że nie posłałem żonie pieniędzy. Nie mogę sobie w żaden sposób przypomnieć, kiedy to uczyniłem.

Tłumaczył — B. R.

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
6 styczn a 1929

Chłop podpisuje i nie płaci.

Jeden z najpoważniejszych znawców naszej ekonomiki rolnej skonstatował w opublikowanym przed paru dniami artykule publicystycznym bardzo znamienny fakt. Stwierdził mianowicie wydatne pogorszenie się wypłacalności drobnych rolników i to w stopniu wyższym, aniżeli większej własności rolnej

Fakt ten istotni dający się ustalić, jest znamienny ponieważ dotąd — jak słusznie ów autor twierdzi — raczej nasi więksi właściciele ziemscy uchodzili za lekkomyślnych dłużników, natomiast polski chłop drobny cieszył się opinją gospodarza powściągliwego w zaciąganiu zobowiązań.

Doszukując się powodów pogorszenia wypłacalności drobnego rolnika, autor widzi je zarówno w momentach natury psychologicznej jak i w osłabionej sytuacji gospodarczej rolnika w roku bieżącym.

Nam wydaje się, że rozstrzygają raczej momenty pierwszej grupy t. zn. grupy psychologicznej. Niewątpliwie bowiem rok bieżący jest dla rolnika gorszy od roku ubiegłego, atoli w poprzednich latach złe położenie rolnika wyrażało się inaczej, aniżeli obecnie. Dawniej wyrażało się w zmniejszonej sile nabywczej, obecnie w pogorszonej wypłacalności: różnica doniosła i łatwo widoczna.

Niewypłacalność drobnego rolnika odznacza się bardzo znamiennym rysem: polega na dopuszczaniu do protestu weksli wystawionych za artykuły bezpośredniego spożycia. Dawniej chłop drobniejszy nie kupował tych artykułów na weksle, płacił je gotówką; obecnie daje weksle, których nie płaci.

Widocznem, jest, że moralność małego rolnika jako odbiorcy artykułów produkcji miejskiej zmalała. Bardzo często ten sam który dopuszcza weksle za dostarczone artykuły do protestu — pcha wielkie sumy w odbywający się par force skup ziemi dobrowolnie parcelowanej przez wielką własność.

Kto ponosi winę za stan rzeczy jaki się wytworzył?

Nam wydaje się, że nie drobny rolnik ale jego dostawca. Chłop jest formalnie opychany towarom na kredyt. Dawniej korzystał z kredytu — z przeznaczenia — konsumpcyjnego w formie lichwy, przeważnie z zabezpieczeniem rzeczowem — zjawisko oczywiście niezdrowe. Dzisiaj korzysta z nadmiernego kredytu konsumpcyjnego, niczem niezabezpieczonego, udzielanego w formie weksli wystawianych za towar — zjawisko również niezdrowe. Nie można się dziwić, że drobny rolnik poczyna sobie lekceważyć zobowiązania wekslowe skoro wie, że i tak dostaje towaru ile zechce.

Jest palącem zagadnieniem dla handlu (chodzi o ostatnie jego ogniwa) praca nad naprawą moralności rolnika jako odbiorcy. Oczywiście rozumiemy przez to bynajmniej nie jakąś pracę „uświadamiającą". Chodzi o ograniczenie kredytu wekslowego do wypadków, w których pozwala nań sytuacja.

Rozumiemy, że większa rygorystyka przy udzielaniu kredytu wekslowego przez ostatnie ogniwo handlu, uwarunkowana jest z kolei odpowiednią polityką jaką względem niego stosują pierwsze ogniwa i tak dalej, aż do wytwórcy. Dochodzimy do zagadnienia organizacji produkcji i zbytu artykułów przemysłowych; zagadnienia tylekroć ostatnio omawianego.

Rzecz w każdym razie jest ważna i pilna. Nie należy dopuścić by deprawacja jednej z podstaw konsumpcji — małego rolnika — ugruntowała się i zakorzeniła.

Dr. A .Z.

Na rynku wyrobów wełnianych
panuje całkowity zastój międzysezonowy.

Rynek wyrobów wełnianych w dalszym ciągu pozostaje pod znakiem międzysezonowej ciszy.

W handlu fabryczno-hurtowym można się spodziewać pewnego ożywienia najwcześniej w pierwszej połowie lutego.

Z uwagi na to, iż niepomyślny dla rynku stan pogód poważnie skrócił okres zimowej kampanji, rozpoczęcie sezonu letniego jest oczekiwane jaknajwcześniej. Zależy to oczywiście również w dużym stopniu od przebiegu konjunktur jakie obecnie panują w detalu i handlu prowincjonalnym.

Reasumując wyniki targów w okresie przedświątecznym stwierdzić należy, iż doroczne ożywienie całkowicie dopisało. Oczywiście, iż przedświąteczny ruch bezpośrednio miał wpływ wyłącznie na kształtowanie się sytuacji w detalu.

Ta jednak pomyślna okoliczność pozwala żywić nadzieję na poprawę na rynku wełnianym.

Drugim objawem pozytywnym jest ustalenie się wreszcie mroźnych pogód, których trwanie umożliwi odbiorcom łódzkiego rynku wyzbycie się zapasów towaru, przynajmniej w zakresie zakupionym podczas pierwszej fazy sezonu.

Podkreślając te dwie dodatnie okoliczności nie przesądzamy jednak ogólnej sytuacji na rynku wyrobów wełnianych, która jest nader ciężka. Przyszłe jej ukształtowanie się jest zależne od racjonalnego rozwiązania zagadnienia „inflacji" kredytowej, która omawianym rynkiem ogarnęła w znacznie większym stopniu aniżeli w innych działach handlu.

Jeżeli chodzi o układ stosunków kredytowych w przyszłości, to zachodzi już prawie zupełna pewność, iż przeprowadzona tu będzie całkowita sanacja. Gwarancję tę dają podpisane ostatnio między fabrykantami umowy konwencyjne które z uwagi na to, iż objęły cały przemysł, zarówno wielki, średni, jak i mały, bezsprzecznie unormują chaos w dziedzinie kredytowej.

Natomiast, jeżeli chodzi o najbliższą przyszłość, to sprawa przedstawia się gorzej, gdyż bardzo znaczna część portfeli wekslowych pozostaje pod znakiem zapytania, przyczem napływ protestów stale wzrasta.

Dotychczas jednak niebezpieczeństwa jeszcze niema gdyż fala protestów objęła jedynie drobniejszych wystawców. W najlepszym jednak wypadku liczyć się należy z tem, iż znaczna część płatnych odbiorców przestanie istnieć.

Konwencje spowodują, iż w okresie, poprzedzającym zaprowadzenie normalnych warunków sprzedażnych (powrót do normy zastosowany ma być w myśl uchwał konwencji stopniowo) nastąpi dokładna filtracja rynku, która w przyszłości uzdrowi stosunki w handlu wyborami wełnianemi. Skuteczność tej akcji możliwa jest jedynie przy ścisłej współpracy przemysłu z poważnym łódzkim handlem hurtowym.

Cer.

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ

GOTÓWKA: Dolary 8.88 i pół. CZEKI: Belgja 124 Holandja 358.30, Kopenhaga 238. Londyn 43.26 i 3/4. Nowy Jork 8.90, Paryż 34.88, Praga 26.41, Szwajcarja 171.77 i pół, 171.75, Wiedeń 125.51, Włochy 46.71, Marka niem. 212.30.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Pożyczka inwestycyjna 111, 112.25, pożyczka stabilizacyjna 92, dolarówka 104 103, 105, 5 proc. konwersyjna 67, 5 proc. konwers. kolejowa 60, kolejowa 102.50, 8 proc. B-ku Gosp. Krajowego 94 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 49, 48.75, 8 proc. listy zastawne ziemskie 76, 5 proc. m. Warszawy zł. 54, 8 proc. m. Warszawy zł. 69.50, 8 proc. m. Kalisza 60.50, 5 proc. m. Łodzi 50, 8 proc. m. Piotrkowa 61.50, 10 proc. m. Siedlec 69.25, 69.50.

AKCJE.

Bank Polski 189, 194, 193, Spiess 230, Siła i Światło 109, 110, Cukier 49.50, Węgiel 100, Lilpop 38.50, Modrzejów 34.75, Parowozy 30, Pocisk 6, Rudzki 44, Starachowice 40.75, 40.50.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Nowy Jork, 4 stycznia — Baw. ameryk. Loco 20. Otw.: styczeń 1997—9, marzec 1992, maj 1994—5, październik 1984, lipiec 1955. Zamkn. Styczeń 1977—8, luty 1980, marzec 1983—4, kwiecień 1985, maj 1987—8, czerwiec 1969, lipiec 1952, sierpień 1947, wrzesień 1931, październik 1920, listopad 1923.

Liverpool, 4 stycznia — Baw. amerykańska. Styczeń 1018, marzec 1023, kwiecień 1025, maj 1029, czerwiec 1024, lipiec 1025, sierpień 1016, wrzesień 1014, październik 1008, listopad, grudzień 1003, loco 1050. — Baw. egipska styczeń 1844, marzec 1869, maj 1884, lipiec 1890, wrzesień 1883, listopad 1885, loco 1020.

Aleksandrja, 4 stycznia — Baw. eg. Sak. Styczeń 3770, marzec 3827, maj 3867, listopad 3859. Ashm. Luty 2392, kwiecień 2338, czerwiec 2375, październik 24.28.

W notesiku businessmana.

Łódź, 6 stycznia.

BANK POLSKI ZDOBYŁ REKORD w roku bieżącym, bowiem w trzecim dniu po Nowym Roku zamknął bilans za rok 1928. Najkrótszy czas, jaki uzyskiwały banki zagraniczne przy sporządzaniu bilansu noworocznego był 6, 7 i 8 stycznia.

Świetny przykład dla naszej bankowości.

SĄDOWNICTWO W SPRAWACH UBEZPIECZEŃ poza niektóremi działami nie zostało dotąd zorganizowane. W szczególności w najpoważniejszym dziale (kasy chorych) orzekają dotąd sądy powszechne, chociaż jurysdykcja ich miała być tylko tymczasowa. Obecnie opracowano odnośny projekt. Dla rozstrzygania kwestyj spornych w ubezpieczeniach społecznych powołane będą do życia kolegja dwóch instytucyj: kolegja okręgowe 3-osobowe i kolegja główne. W skład tych kolegjów wejdą urzędnicy państwowi, którzy będą nieusuwalni i przedstawiciele pracodawców i ubezpieczonych.

NAJWIĘKSZY WZROST OSZCZĘDNOŚCI WYKAZUJE POLSKA., a mianowicie 36 proc. za ostatnie 10 miesięcy. Te cyfry wykazuje ostatni biuletyn Ligi Narodów. To samo zestawienie wykazuje wzrost w Danji o 0.5 proc., we Włoszech o 1.3 proc., w Stanach Zjednoczonych o 2.8 proc., w Czechosłowacji o 4.2 proc., we Francji o 8.1 proc., w Belgji o 10.3 proc., w Austrji o 15.9 proc., w Niemczech o 25.1 proc.,

PRZECIWKO KOMISARZOWI KARTELOWEMU przy każdym kartelu (taki jest obecny projekt) opowiadają się sfery gospodarcze. Istnieje możliwość zmian w tym kierunku.

PODNIESIENIE STOPY PROC. OD WKŁADÓW dolarowych, a vista z 3 do 4 proc: domagają się banki akcyjne w rokowaniach z min. skarbu. W ten sposób ma się zapobiedz temu, aby polskie wkłady dolarowe nie uciekały zagranicę, zwłaszcza do banków gdańskich, które już od dłuższego czasu płacą 4 proc. od wkładów dolarowych, a vista, skutkiem czego ściągnęły one, jak obliczają fachowcy, ponad 50 miljonów guldenów gdańskich wkładów polskich.

W SPRAWIE JEDNOLITEKO KODEKSU HANDLOWEGO zainicjowała izba przemysłowo handlowa w Warszawie powołanie międzyorganizacyjnej komisji porozumiewawczej. Inicjatywa godna poklasku.

W OZORKOWIE, Chodzieży, Mościskach i Włoszczowie z dniem 7 b. m. zostają uruchomione nowe zastępstwa Banku Polskiego. Prowadzenie agend zastępczych powierzono miejscowym instytucjom finansowym.

PODROŻENIA CEGŁY spodziewają się z wiosną bież. r. w związku z tem, że od 1 stycznia 1929 r. muszą wszystkie cegielnie polskie wytwarzać nowy jednolity format cegły polskiej, większy od dotychczasowej.

Wskutek silnego zalewu Polski drenami czeskiemi, ujawniła się na rynku polskim stagnacja.

ROKOWANIA Z GDAŃSKIEM w sprawie kontyngentów przywozowych, które uległy pewnej zwłoce rozpoczynają się w Warszawie z dniem 7 b. m.

USTAWA KARTELOWA została uzgodniona między ministerstwami. Projekt ustawy przewiduje urząd komisarza kartelowego, mianowanego przez ministra przemysłu i handlu. Komisarz kartelowy będzie miał za zadanie nadzór i kontrolę nad działalnością poszczególnych karteli, a także będzie ingerować w wypadkach nieporozumień wśród członków karteli.

NOWA FORMĘ KREDYTU dla rolnictwa proponuje doradca p. Dewey. Ma to być kredyt pośredni między długo a krótkoterminowym, kredyt ten będzie wahał się ok. 15 miesięcy.



Kursy Kierowców Samochodowych
W. WOYNA i S. SIEPRAWSKI
Łódź, ul. Piotrkowska 111, telefon 49-11.

Kurs teoretyczny i praktyczny.

Nowy kurs rozpoczyna się 7 stycznia.

Zapisy przyjmuje kancelarja kursów codziennie od 8 rano do 8 w. Kurs normalny 95 zł. Opłata ratami po 20 zł. tygodniowo.

Uwaga: Szkoła zaopatrzona w liczne modele 5 (samochodów) co w dużej mierze ułatwia naukę.

Uwaga: Dla zamiejscowych stancje od 20 do 25 zł. miesięcznie.

MEBLE
w olbrzymim wyborze

od najskromniejszych do luksusowych znajdziesz tylko

W MAGAZYNIE MEBLI ZJEDNOCZONYCH STOLARZY i TAPICERÓW
w Łodzi, Sp. z ogr. odp.

NARUTOWICZA 45, - tel. 60-02.

STALE NA SKŁADZIE:

kompletne urządzenia mieszkań, jak również pojedyńcze meble jako to: **urządzenia pokoi sypialnych, stołowych, gabinetów, salonów, kuchni, meble klubowe, biurowe i t. p.**

Przyjmuje się również wszelkie zamówienia w zakresie wewnętrznej architektury.

Długoletnia gwarancja.

Zarząd.

UWAGA!



Czy pragniecie mieć **KOSZULĘ**

dzienną lub nocną,

sztywne i miękkie **kołnierze**

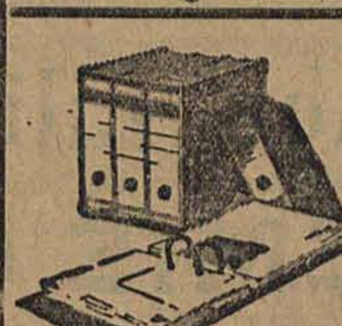
najlepszego gatunku przy cenach nader niskich i warunkach dogodnych? Proszę tedy zwiedzić znany mój warsztat

Bielizny Wiedeńskiej
Wytwórnia Łódź **Pomorska 4.**

Zamówienia na **koszule dzienne i pijamas** przyjmuje również z powierzonych materjałów

---

KSIĘGI HANDLOWE



wszelkiego rodzaju oraz

DZIENNIKI AMERYKAŃSKIE

w różnych formatach z własnej i równocześnie na większą skalę urządzonej fabryki, poleca z gwarancją za trwałość oprawy.

Fabryka ksiąg handlowych, drukarnia, skład papieru, materjałów piśmiennych i wydawnictwo kalendarzy

A. J. OSTROWSKI, Łódź

Piotrkowska 55, tel. 354, 35-40.

Księgi ze specjalną linjaturą (szemały) oraz wszelkie roboty drukarskie wykonywa się w najkrótszym czasie.

KAŻDA RODZINA MA WŁASNE RADJO!

Radjo jest niezbędnym akcesorjum w każdym kulturalnym domu. Zbliża nas do świata, uczy, dostarcza godziwej rozrywki, wiąże z ogniskiem domowem. Na Zachodzie radjo jest niezbędnym przedmiotem codziennej potrzeby.

W ŁODZI

radjo rozwija się gwałtownie z każdym dniem, przyczym zasłużonym popytem cieszą się przedewszystkiem odbiorniki „Radio-Lloyd", precyzyjne, tanie, eleganckie. Dla urzędników państwowych i prywatnych długoterminowy ułatwiony kredyt.



ZAKŁADY RADJOTECHNICZNE

RADIO-LLOYD
wł. ADAM LIBERMAN

ŁÓDŹ, PRZEJAZD 3.

TELEFON 58-08.

PEDICURE
S. Łódzki



Pielęgnuje nogi, wycina bezboleśnie odciski, i zatwardniałą skórę usuwa wrastające paznogcie.

Traugutta 5, m. 10, tel. 70-37.

B. RUSSKA
długoletnia nauczycielka

udziela lekcji pisania na maszynach różnych najnowszych systemów z dokładnem objaśnieniem konstrukcji i hektografji.

Udziela również lekcji buchalterji, Księgowości, arytmetyki handlowej i Korespondencji.

Łódź, ul. Kilińskiego (Widzewska) № 89, m. 8 (obok poczty)

Dr. med.

J. Silberstrom
Zielona 11 powrócił

Choroby skórne i weneryczne

Usuwanie szpecących włosów elektrolizą

Leczenie lampą kwarcową.

Przyjmuje od 4—8

Panie od 4—5

Niedziela 9—1

Dla niezamożnych ceny leczenia

Dr. med.

Z. DATYNER
UROLOG

choroby nerek pęcherza i dróg moczowych.

Przyjmuje od 8—10 rano i od 6—8 w.

Piramowicza 11 (daw. Olgińska)

English for all!
Były instruktor

Szkoły Berlitza w Londynie

udziela lekcji angielskiego w małych grupach (nie więcej jak 4—5 osób)

Kursy rozpoczynają się w bież. tyg.

Opłata miesięczna zł. 15.

Zapisy codziennie od 11 do 8 wiecz.

Piotrkowska 145,

front II piętro.

Kursy Zawodowe

Kroju Szycia i Robót
A. KOPYDŁOWSKIEJ

Nauka kroju, szycia bieliźniarstwa robót ręcznych i haftu maszynowego. Nauka teoretyczna i praktyczna systemem nowoczesnym. Kończącym świadectwa. Zapisy w kancelarji Kursów Piotrkowska 154.

SWAT (ka)
poszukiwany.

Oferty do „Republiki" sub. „D.S."

Dom Wypłat LEONA RUBASZKINA
Kilińskiego 44, tel. 36-48.

Poleca na sezon zimowy (Na wypłatę! Na najwygodniejszych warunkach! Po najtańszych cenach!). — —

Eleganckie gotowe palta damskie, męskie i dziecinne. **Sweatry.** Kostjumy sweatrowe. Pulowery. **Śniegowce.** Jedwabne, wełniane, bawełniane materjały na palta, suknie i kostjumy. **Ciepłe chustki. Kołdry watowe. Biały towar.** Aksamity. Flanele na szlafroki. Damska i męska bielizna. Ciepła bielizna. Rękawiczki. Pończochy Skarpetki. Szale, szaliki. Parasolki. Torebki. Firanki. Chodniki. Linoleum. Ceraty. Patefony. Wyżymaczki i moc innych artykułów. P.S. Stałym klijentom udziela się kredytu bez wpłaty.

„Maison de Couture"
Mme VÈRA FISZHAUT

Wspólnie ze znaną właścicielką pracowni sukien w Warszawie p. Felicją Fiszhaut, po powrocie z Paryża.

OTWORZYŁY

Pracownię sukien w Łodzi przy ul. Gdańskiej 26 Zawadzka 30 I-e piętro fr.

Polecają ostatnie nowości sezonowe.

FABRYKA

składająca się z parteru i 2 piętr około 2000 kw. mtr. podwójne światło, w całości lub **częściowo do wynajęcia od zaraz.**

Konstantynowska Nr. 192.

Dojazd biletami kombinow. do samej fabryki.

TELEFON 44-25.

Polecam mój magazyn

MEBLI

stałe zaopatrzony w bogaty wybór: stołowych, sypialni, gabinetów, pokoi panieńskich, urządzeń kuchennych, a także mebli pojedyńczych i żelaznych.

Dla dogodności Sz. Klijenteli udzielam długoterminowych kredytów.

CENY PRZYSTĘPNE!

J. NASIELSKI
9 PIOTRKOWSKA 9

1 piętro, tel. 47-09.

ACETATSEIDE
we wszystkich kolorach

poszukiwane.

Oferty sub. „A. B. D." do „Republiki".

SZKOŁA KOSMETYCZNA Zatwierdzona przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych

A. RYDEL,
Cegielniana 19. Telefon 69-92.

Wykłady nowej grupy rozpoczynają się 15 stycznia r. b. Informacje od 10 rano do 8 w.

Szlagiery Karnawałowe!



Największy wybór!
Najprzedniejsze gatunki!
Najdostępniejsze ceny!
Najpiękniejsze modele!

Jedyny w Łodzi wybór w brokatach, jedwabiach, lakierkach i śniegowcach



JEDWABNE w różnych kolorach od zł. 27.50



brokaty srebrne i złote od zł. 27.50.

Sprzedaż HURTOWA i DETALICZNA.

„VIS" Piotrkowska 63.

ŚNIEGOWCE z najlepszej gabardiny zł. zł. 21.50

MEBLE

od najskromniejszych do najwykwintniejszych. Stołowe, sypialnie, pokoje panieńskie, gabinety męskie, łóżka niklowe oraz wszelkie pojedyncze sztuki.

6 **MARKOWICZ i NASIELSKI** 6
PIOTRKOWSKA
Tel. 49-71. **Długoterminowe kredyty.** Tel. 49-71.

Pół darmo!

Wyprzedaż inwentarzowa
za gotówkę i
NA RATY

PALTA	męskie zimowe	od zł 70.—
„	„ z fok. koł.	„ 95.—
„	„ jesionka	„ 65.—
UBRANIA	męskie	„ 50.—
	Smokingi	„ 80.—
PALTA	damskie welur.	„ 55.—
„	„ rypsowe	„ 80.—

„Odzież Polska"
PIOTRKOWSKA 39, I p. front.

Następujące Zrzeszenia zawarły z wytwórnią

Radio-Lloyd, Łódź, Przejazd 8,

umowę, na mocy której członkowie tych związków otrzymywać mogą kompletne instalacje radjowe oraz poszczególny radjosprzęt gwarantowanej jakości na długoterminowe spłaty przez związki.

Bliższe informacje w siedzibie poszczególnych Zrzeszeń oraz w firmie Radio-Lloyd, Przejazd Nr. 8, telefon 58-08.

Stowarzyszenie Urzędników Państwowych, Koło w Łodzi.
Stowarzyszenie Urzędników Skarbowych w Łodzi
Związek Zawodowy Pracowników Miejskich w Łodzi
Związek Pracowników Poczty, Telegrafu i Telefonów, Koło w Łodzi.

BERLITZ SCHOOL

(z prawami państw.)
NOWE KURSY JĘZYKÓW
Learn English quickly and thoroughly!
Apprenez le français vite et bien!
Lernen Sie Deutsch gründlich und schnell!
Impari Lei presto l'Italiano!
Najlepsza **metoda**.—Najlepsi **profesorzy**.
Najlepsze **rezultaty**.—Konserwac. **Metoda**
Małe grupy od 3-ch do 6-ciu osób. Lekcje pryw. Koresp. Handlowa.
Zapisy 7—11 stycznia od 12-1½, i od 6-7 tylko
PIOTRKOWSKA № 39, II front

OGŁOSZENIE.

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy „A. Falatycki i jej właścicieli Abram Falatycki i Chaim Falatycki" zawiadamia wierzycieli tejże masy, że Sędzia-Komisarz wyznaczył termin zebrania na dzień **12 stycznia** 1929 r. **o godzinie 1-ej** w południe w Sądzie Okręgowym w Łodzi, pokój Nr. 40.

Porządek dzienny zebrania:
1) Sprawozdanie Syndyka Tymczasowego.
2) Ewentualny układ wierzycieli z upadłą firmą lub też zawarcie Związku wierzycieli i wybór Syndyka Ostatecznego.

Syndyk tymczasowy
Henryk Landau, adwokat.

KASĘ OGNIOTRWAŁĄ

średniego rozmiaru dla prywatnego mieszkania **kupię okazyjnie.** Oferty do „Republiki" sub. „M. Kasa".

Pracownia Sukien



J. Maszkowskiej

Piotrkowska 117, tel. 30-03
poleca najnowsze modele.
Eleganckie Suknie wieczorowe.
Ceny b. przystępne.

ZAKOPANE

Pensjonat **„STOCHÓWKA"** przy ul. Kasprusie 38 Jadwigi Kurlandówny.

Poleca w nowo-wybudowanym domu ładne słoneczne pokoje. Obszerne werandy do leżakowania. Wszelkie wygody. Piękne położenie w pobliżu „Lipek" (tor saneczkowy). Śródmieście. Kuchnia wykwintna. Ceny przystępne. Na styczeń wolne pokoje. Zgłoszenia listowne. W Łodzi informacje tel. 47-58.

Z kapitałem 5-10 tys. dolarów

przystąpię jako wspólnik do solidnego przedsiębiorstwa. Oferty do „Republiki" sub. „P. A."

Marzeniem wszystkich dziewcząt i kobiet, panien i mężatek, wdówek i rozwódek, podlotków i matron, niewiast w wieku wiośnianym niebezpiecznym jest

Chłopiec do wszystkiego

W rolach głównych:
Róża Valetti, Reinhold Szyncel i Zygfryd Arno.
Najbliższa premjera **KINA SPÓŁDZIELNI.**

PLACE z BOCZNICAMI

przy stacji Łódź-Fabryczna z zabudowaniami, elektrycznem oświetleniem **od zaraz do oddania.** Informacji udziela: **Adw. Altergut**, Łódź, ul. Andrzeja Nr. 7, tel. 23-42.

Baczność, stolarze!

Oryginalne piotrkowskie

dykty do łóżek

105x118 40 szt. — 72 zł. Do otrzymania, Gdańska 39 i Zgierska 58.

OKAZYJNIE

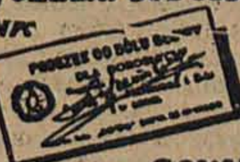
do sprzedania 2 eleganckie

KAPY

francuskie — filet. **STEIN**, ul. Wschodnia 70, fr. II piętro.

WSZELKI BÓL GŁOWY

USUWA



ZNAKOMICIE „SOWA"

wyrobu laboratorjum przy aptece ST. HAMBURGA i S-ki w Łodzi, Główna 50



REFORMACKIE pigułki z marką **Zakonnik**

znane od 1602 roku.

Regulują żołądek, chronią od reumatyzmu, cierpień wątroby, nadmiernej otyłości, artretyzmu, uderzeń krwi do głowy, uśmierzają hemoroidy, czyszczą krew i przy skłonnościach do obstrukcji są zgodnym środkiem przeczyszczającym.
Użycie 1 do 2 pigułek na noc.
Cena pud. Zł. 1,35 wyrobu apteki
Karczewski, Tuszyński, Warszawa, Trębacka 4.—Żądać w aptekach w składach z „ZAKONNIKAMI".

Meble biurowe

wszelkiego rodzaju,

Kasę ogniotrwałą

używane **kupujemy natychmiast.** Oferty sub. „Bezet i S-ka".

Mieszkanie

poszukiwane 3 pokojowe z kuchnią. Pośrednicy pożądani. Wiadomość: Telefon 32-60.

Potrzebna

wykwalifikowana panna
do szycia Kołder
na wacie.
Rampoldt, Nawrot 4.

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszem zawiadamiamy, iż powierzyliśmy **zastępstwo wyrobów naszej fabryki na miasto Łódź i Województwo Łódzkie firmie**

„S. KLEIN", Łódź, Ul. Rzgowska Nr. 4.

TOWARZYSTWO AKCYJNE FABRYKI MEBLI GIĘTYCH „WOJCIECHOW"

Powołując się na powyższe zawiadomienie niniejszem podaję do wiadomości publicznej iż **otworzyłem**

HURTOWY SKŁAD MEBLI GIĘTYCH

T-wa Akc. „WOJCIECHÓW"

Centrala: Rzgowska № 4, tel. 34-21. **Filja:** Piotrkowska № 214, tel. 64-71.

Wielki wybór wszelkiego rodzaju mebli daje mi możność zapewnienia, iż pod każdym względem stanę na wysokości wymagań Sz. Klijenteli.

CENY FABRYCZNE.

Z poważaniem

S. KLEIN, Rzgowska № 4, tel. 34-21.

SALA FILHARMONJI

Dnia 12 b. m. Początek o godzinie 10-ej wiecz. odbędzie się wielka

ZABAWA KARNAWAŁOWA

na rzecz Domu Sierot

„NIEDOLA DZIECIĘCA"

Moc niespodzianek. 3 orkiestry. Bufet. Cukiernia. Bar.

GABINETY KOSMETYKI LEKARSKIEJ
D-ra MARJI LEWINSONOWEJ
Cegielniana 6, front I-e piętro, tel. 43-63
Choroby skóry i włosów, masaże. Beauté, leczenie światłem (Roentgen, kwarc, sollux).
Godziny przyjęć dla pań i panów od 10—2 i 4—8.
Elektroterapja i chirurgia estetyczna pod kierownictwem chirurga D-ra Z. LEWINSONA w godz. przyjęć od 12—2.

Gabinet gimnastyki leczniczej i fizykalnej terapji
DR. MED.
CECYLJI FOKSZAŃSKIEJ
czynny.
Piotrkowska 101, tel. 30-76.

Na Karnawał.
Suknie do koralikowania i cekinowania przyjmuje
Atelier Przemysłu Artystycznego
81 Piotrkowska 81 — tel. 55-99. —

Młoda matko
wystrzegaj się środków nieznanych a częstokroć szkodliwych.
Jedynie
Puder i mydło BEBE SZOFMANA
utrzymują w czystości i zdrowiu ciałko dziecka.

GENERATOR
na prąd zmienny trójfazowy 220 V. 100 do 150 K. M. w dobrym stanie
poszukiwany.
Oferty z warunkami pod „W ruchu" do administracji.

Dr. med.
Z. Pinczewska
Położnictwo. Chor. kobiece.
przyjm. godz. 3-4
Cegielniana 8

Doktór
Wołkowyski
Cegielniana 25.
Telefon 26-87
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych.
Leczenie lampą kwarcową.
Przyjmuje od godz 8—10, 12—2 i 4—8 w niedz. i święta 9-1
Dla pań od 4—5 oddzielna poczekalnia.

Doktór
Klinger
Choroby weneryczne, skórne i włosów. Leczenie lampą kwarcową.
Andrzeja № 2
telefon 32-28.
Godz. przyjęć: od 6—8.
W niedziele i święta od 10—12.
Dla Pań oddzielna poczekalnia.
Od 1—2 w lecznicy (Piotrkowska 62).

Doktór
Sołowiejczyk
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Piotrkowska 99.
TEL. 44-92
przyjmuje od 12—4 popoł i 8—9 wiecz w niedziele i święta od 10—2.

Dr. med.
Dr. Grosglik
Choroby skórne i weneryczne.
Instytut Röntgen leczniczy i światło lecznicy.
Lampa kwarcowa
Al. Kościuszki 27- 4
Tel. 61-73.

Dr. med.
Sommer
ul. 6-go Sierpnia (Benedykta) 16.
chor. skórne dróg mocz. weneryczne i kobiece.
Przyjmuje od 9 do 12, przed poł. i od 6 do 9
panie od 5—6
w niedziele i święta od 10 do 12-ej.

DR. MED.
ST. BIBERGAL
Moniuszki 11,
telefon 63-22.
Choroby skórne i weneryczne elektroterapja.
Przyjmuje od 8—10 i od 5—8 wiecz.
W niedz od 10—12

DR. MED.
H. Gutsztadt
akuszer-ginekolog.
Zachodnia 62 (Cegielniana 23)
telefon 29-52.
przyjmuje od 9—1 od 5 — 7 po po

Dr med.
W. Eychner
Choroby kobiece i akuszerja.
Zgierska 11
tel. 34-72.
Przyjmuje w leczn. Piotrk. 294 od 12-2 w domu od 6 | 8w

Dr. med.
J. PIK
ul. Żeromskiego 36
przy Zielon. Rynku
Chor. nerwowe i wewnętrzne
spec. psycho-nerwice (ataki nerwowe, niemoc płciowa).
Przyjmuje od 12—1 5—7 dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. med.
F. Skusiewicz
Andrzeja 11
Telefon 37-43
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
godz. przyjęć od 9 do 11 i od 5 do 7½, Panie od 5—6

Lekarz-dentysta
F. Horowicz
przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294
codziennie od godz. 2—7 wiecz.

Dr. med.
S.
NEUMARK
powrócił
Choroby skórne i weneryczne
leczenie lampą kwarcową
Moniuszki 5.
telef 70-50.
Przyjmuje od 1—2 i od 7—8, panie od 3—4.

KROJU nowoczesnego szycia, modelowania ubrań damskich, dziecinnych i bielizny wyuczają gruntownie, teorytycznie i praktycznie (na materjałach) — systemem zastosowanym w Paryskiej Akademji zatwierdzone przez Ministerstwo Oświaty pierwszorzędne kursy mistrza Paryskiej Akademji, Cechu Warszawskiego Łódzkiego E. Wiśniewskiego, nagrodzonego złotym medalem i dyplomowanego w Paryżu. Kończącym świadectwa szkolne i patenty cechowe z prawami. Program nauki bezpłatnie Piotrkowska 64. ir

Rutynowany NAUCZYCIEL
z wyższem wykształceniem udziela lekcyi. Specjalność: polski, niemiecki, historja. Opracowanie tematów i referatów. Dzwonić 78-74, m. 3—4 po poł.

Rozmaite

POŻYCZKI, posady, podania załatwia korzystnie Biuro „Hipoteka", Wschodnia 76, róg Narutowicza. 6

SZUKA miłej towarzyszki - przyjaciółki młodzieniec inteligentny, by wspólnie przepędzić wieczory. Oferty „Rozmowa Dyskretna" do „Republiki"

MŁODZIENIEC lat 23, przystojny i kulturalny, pragnie poznać panienkę ładną i inteligentną w celu przyjacielskim, możliwie z własnym mieszkaniem. Oferty „Przyjaźń" do „Republiki". Cel matrymonialny nie wykluczony. 6

WDOWA bezdzietna lat 33, chrześcijanka, skromnych wymagań, pozna szczerego przyjaciela. Łask. oferty do „Republiki" sub: „Wdowa".

PRZYSTOJNA, inteligentna kobieta, mając własne mieszkanie, pragnę poznać zamożnego, eleganckiego pana lat 45 w celu matrymonialnym. Oferty „Sympatyczna". 6

KAWALER (izrael.) inteligentny na stanowisku, poszukuje znajomości z panną lub wdówką do lat 35, inteligentną i niezależną; małżeństwo nie wykluczone. Oferty (anonimowe do kosza) proszę nadesłać do admin. „Republiki" sub: „P. K.". 6

SZOFERA, który o 4 rano w Sylwestra z pod „Bachusa" odwoził 3 panów i panią w żółtym palcie na Abramowskiego 28, proszę we własnym interesie o podanie adresu do admin. sub: „33". 6

ROZWÓDKA, lat 36, łagodna w pożyciu, wesołego usposobienia, przyjmie posadę u samotnego. Łaskawe of. do „Republiki" „Szczęśliwa". 6

GDYBYŚ się odezwała! Inteligentna, sympatyczna do lat 30, wzrostu średniego z posagiem, znajdziesz przyjaciela do siebie podobnego. Oferty nieanonimowe w „Republice" do dn. 15 b. m. pod Adagio". 6

DWIE młode, przystojne, zamożne przyjaciółki z wyższej sfery, pragną poznać dwuch eleganckich, kulturalnych również zamożnych panów celem wspólnego spędzenia karnawału. Oferty nieanonimowe do dn. 10 b. m. do „Republiki" sub: „Jeunesse doree"

KTÓRA z Pań przystąpi do spółki celem utworzenia pracowni robót ręcznych (hafty)? Oferty pod „Centrum".

TAŃCÓW nowoczesnych wyucza bez względu na zdolności dypl. nauczyciel I. Zalcman. Cegielniana 54. Zapisy codziennie. Początek kursu 6-go stycznia. 6

MŁODY człowiek (izr.) na stanowisku pozna tą drogą posażną, przystojną pannę (izr.) z lepszego domu w celu wyłącznie matrymonialnym. Dyskrecja zapewniona. Oferty do „Republiki" pod „L. R. 50". 6

MŁODA panna (izr.), z średniem wykształceniem, pozna tą drogą lekarza, inżyniera lub adwokata w celu matrymonialnym. Dokładne, nieanonimowe oferty, tylko poważnie tę sprawę traktujących sub: „Posag". 6

MATRYMONIALNE. Mam życzenie zapoznać krawcową pannę lub wdówkę do lat 23, średniego wzrostu, sympatyczną i dobrego charakteru, którąby posiadała swoje mieszkanie, może być i z jedną osobą z rodziców, ewent. może być trochę gotówki. Proszę nie myśleć, że mię stosunek materjalny przyciska do tego pomysłu, lecz mam w tem pewien cel. Pomyślność niezawodna. Proszę o składanie ofert do adm. „Republiki" pod „Harmonja" nie anonimowe z fotografją zwrot i dyskrecję zastrzegam pod słowem honoru

Zagubione dokum.

ZAGINAŁ weksel z wystawienia Aron Balberiski, Wilno, Niemiecka 17, płatny 15 maja 1929 r. zł. 200. Znalazca zechce zwrócić R. Kantor, Narutowicza 59. Weksel unieważnia się i wszelkie zastrzeżenia poczynione. 6

ZGUBIONY został weksel na złotych 200, wystawca Bolesław Zając, Napiórkowskiego 22, płatny dnia 15-go czerwca 1929 roku, na zlecenie M. Plurman, zwrócić do Friedel, Grabowa 18, weksel zostaje unieważniony.

Obrazy
Aksentowicza, Fałata, Filipkiewicza, Hofmana, Wojciecha Kossaka, Markowicza, Wyczółkowskiego i innych
okazyjnie do sprzedania.
Wiadomość: Cegielniana 6 m. 8.

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

POSZUKUJĘ wspólnika z koncesją na skład win i wódek, posiadam lokal urządzony w wyrobionej dzielnicy. Łask. oferty do „Republiki" sub „Zaraz". 6

KONCESJA na handel win i wódek oraz wyroby tytuniowe do odstąpienia od zaraz. Oferty sub: „Koncesja" do admin. „Republiki" do dnia 10 b. m. włącznie. 6

KRYNICA. Biuro Neubauera. Kupno-sprzedaż will, parcel, dzierżawa pensjonatów. 30

MAŁO używany licznik „Argo" do sprzedania. Prietz, Nowo-Targowa 31 6

DO SPRZEDANIA 7-io tygodniowe psy dobermany i suka 1 i pół roku tresowana, Jerzego 20, fr. II p. Lewandowski. 6

SAMOCHÓD prawie nowy marki Tatra do sprzedania. Wiadomość: Przejazd 30, m. 1. 6

BIŻUTERJĘ kupuję. Pełną wartość płacę. Solidne traktowanie. „Precyzja", Piotrkowska 123.

RADJO - APARAT 4-lampowy okazyjnie do sprzedania. Piotrkowska 117, m. 39 na parterze, obejrzeć można od 4—5 po południu. 6

LUTOMIERSKA 17, sklep spożywczy do sprzedania, Józef Pawlicki. 6

MASZYNA Singera do szycia rękawiczek do sprzedania, Konstantynowska nr. 3, poprzeczna oficyna III piętro mieszk. 42. 6

MASZYNA krawiecka Singera mało używana do sprzedania. Konstantynowska nr. 3, poprzeczna oficyna III p. mieszk. 42. 6

PRALNIA do sprzedania z mieszkaniem, nadająca się na inny interes. Oferty pod „Pralnia". 6

A MEBLE na raty, pojedyńcze i całe komplety, gwarancja kilkuletnia. Odświeżanie. Zamdany Stolarnia, Lubelska 6 przy Napiórkowskiego. 6

PATEFON w dobrym stanie kupię. Oferty sub: „P. P. 22" do „Republiki".

NA RATY i za gotówkę, zakład tapicerski, A. Brzeziński, Zielona 39, dojazd tramwajem 17, poleca w dużym wyborze na dogodnych warunkach: Otomany, leżanki, tapczany, materace krzesła stoły, wykonanie solidne. 6

PARLOFON szafkowy, szwajcarski werk, w nowym stanie, tanio sprzedam, Andrzeja 47, II p. m. 6. 6

SPRZEDAMY 10 mórg ziemi z domkami lub 5 przy Aleksandrowskiej 159 Wiadomość: Teppera 14, Sinocha. 6

PO CO śpicie na słomie, gdy od 5 zł. tygodniowo, każdy może dostać: Materace, otomany, tapczany, leżanki i krzesła. Solidnie wykonane u Tapicera P. Walsa, Łódź„ ul. Sienkiewicza nr. 18. 7

CHOJNY Nowo - Pabjanicka 23. Dom murowany o 8-miu mieszkaniach do sprzedania. Cena 25.000 złotych. Bliższe informacje: Wrześnieńska 14, piwiarnia. 6

SKLEPY, domy duże i małe mamy do sprzedania, tamże piszę prośby i przyjmuję zarząd domów. Biuro Próśb, ul. Krucza 24. 6

DO SPRZEDANIA urządzenie do piwiarni, Szosa Pabjanicka 37, m. 1. 6

MASZYNĘ bębenkową Singera sprzedam za połowę ceny, Miedziana nr. 13 Gosławski. 6

SPRZEDAM tanio nowy garnitur smokingowy, na tęższego i wyższego pana, Juljusza 22, m. 3. 6

PIANINO w dobrym stanie okazyjnie do sprzedania. Tamże 8-miesięczny foxterrier. Ul. 6-go Sierpnia nr. 33. tel 42-39, dozorca wskaże. 6

TANIO. W pracowni malowanych chustek. Apaszki i szale od 5 zł. Odświeżam i maluję stare pantofle na brokat, w kolorach odpowiednio do każdej sukni. Sienkiewicza 52, m. 37, Hafciarki potrzebne. 6

PIANINO na całometalowej płycie, struny krzyżowe w stanie bardzo dobrym czarne, sprzedam niedrogo, oglądać można od 10—12 i od 4—7, Piotrkowska 165, oficyna, parter m. 3.

ODDAM zakład fryzjerski z powodu wyjazdu, Gdańska 90. Szwarc. 6

SKLEP spożywczo - kolonialny dobrze prosperujący do oddania z urządzeniem lub bez. Abramowskiego 26.

Lokale

POKÓJ dwuosobowy ładnie umeblowany przy rodzinie od zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Zielona 42, m. 22

SŁONECZNY pokój umeblowany dla pojedyńczego pana (izraelita) do wynajęcia przy ulicy Cegielnianej nr. 47 mieszk. 7. 6

POKÓJ nieumeblowany, centr. ogrzewanie do wynajęcia. Południowa 9, m. 8. Obejrzeć od g. 11—1 i od 5-7 6

MAŁY pokój przy inteligentnej rodzinie do wynajęcia od zaraz, Cegielniana 1, m. 3. 6

POKÓJ do wynajęcia przy inteligentnej rodzinie. Gdańska 61, m. 6. 6

LOKAL dla nowych odpadków poszukiwany. Of. „Odpadki". 7

POKÓJ umeblowany do oddania przy rodzinie izraelickiej. Zielona 48, front, mieszk. 7. 6

DO WSPÓLNEGO pokoju przyjmę dwie Panie. Zakątna 25, III p., m. 28 (10—2). 6

POSZUKIWANY jest lokal w centrum miasta, składające się z 1-ej sali i małego pokoiku. Oferty sub: „350" do administracji. „Republiki". 6

POKÓJ umeblowany oddam izraelicie od zaraz, wejście z kurytarza. Wiadomość: Główna 39 (kapelusze) zastać do 2-ej po poł. 6

DWA pokoje umeblowane frontowe na I piętrze, do wynajęcia, Narutowicza nr. 30, m. 4 od 3—5. 6

PRZYJMĘ panów na mieszkanie. Ulica Wodna nr. 15, m. 31. 6

POKÓJ duży frontowy, ładnie umeblowany, wynajmę jednemu panu. Piotrkowska 99, II p., m. 2. Zastać 11—1, 4—6. 6

POKÓJ do wynajęcia z oddzielnym wejściem. Wiadomość: Zawadzka 49, sklep spożywczy. 6

DWA pokoje, dwuokienny i jednookienny umeblowane, lub bez, w nowoczesnym domu z windą od 1 lutego lub wcześniej do wynajęcia, solidnym Panom lub Paniom. Adres: Narutowicza 16, wejście ul. Marszałka Piłsudskiego (Wschodnia) 76, m. 6. 8

STARSZE małżeństwo bezdzietne, poszukuje dwuch pokoi z meblami lub bez z używalnością kuchni. Oferty sub: „B. B.". 6

UMEBLOWANY pokój od zaraz do wynajęcia. Zawadzka 1. m 16. 6

NATYCHMIAST do oddania 2 pokoje z używalnością telefonu, ul. Piotrkowska 109, I p. front, m. 11. 6

DWA pokoje elegancko umeblowane z wygodami w centrum miasta do wynajęcia od zaraz. Oferty sub: „Styczeń". 6

MIESZKANIA, lokale pokoje umeblowane poszukuje i poleca Biuro agent „Polruch". Traugutta 4 Tel. 41-01.

ODSTĄPIĘ pierwszorzędny lokal sklepowy przy ulicy Narutowicza. Wiadomość: Tramwajowa 3 m. 13, godzina 16—18. 6

UMEBLOWANY pokój natychmiast do wynajęcia. Wiadomość: Juljusza 15, front 3-cie piętro m. 8. 6

LOKALE handlowe i restauracja w centrum miasta Łodzi od zaraz do oddania. Wiadomość biuro „Kodeks", pl. Wolności 2. 6

DO WYNAJĘCIA dwa pokoje z kuchnią. Grabowa 24. 6

2 POKOJE z kuchnią, przytem ładny sklep, nadający się i na biuro do odstąpienia, można obejrzeć tylko między 12—2, Piramowicza 2, m. 26. 6

POKÓJ umeblowany, słoneczny, dwuokienny z centralnym ogrzewaniem, winda, telefon na II piętrze do wynajęcia dla izraelity. Oglądać można od 3—5, Narutowicza 16. m. 3. 12

NATYCHMIAST do oddania pokój duży o dwuch oknach, ładnie umeblowany przy inteligentnej rodzinie, ewent. z całodziennym utrzymaniem, Piotrkowska 46, m. 15. 6

DWUOKIENNY, elegancko umeblowany pokój do wynajęcia zaraz. Niekrępujące wejście, telefon. Andrzeja 33, m. 7, od 10—12 i od 3—5, tel. 43-59. 6

DO WYNAJĘCIA od 15 stycznia umeblowany pokój z wygodami w nowoczesnym domu. Wejście z przedpokoju. Gdańska 26, m. 5. 6

POKÓJ umeblowany z oddzielnem wejściem. Abramowskiego 19, m. 29 6

2 ELEGANCKO umeblowane pokoje frontowe, ze światłem elektrycznem, wygódką, obsługą i osobnem wejściem do wynajęcia. Gdańska 135 (róg Anny) II p. fr., m. 6. 6

WYNAJMĘ pokój umeblowany, oddzielne wejście. Obejrzeć do 12-ej i od 2—4 Aleje Kościuszki 32, m. 16. 6

PRZYJMĘ pana na mieszkanie, ulica 6-go Sierpnia 96, m. 77, ofic. dow. się od 14—20. 6

POKÓJ 2 okienny frontowy (z balkonem) umeblowany, oddzielne wejście do wynajęcia, Andrzeja 46, m. 16. 6

POSZUKUJĘ pokoju z niekrępującem wejściem. Oferty sub: „J. W.". 6

BANKOWIEC poszukuje pokoju, dwie osoby, używalność pianina. Oferty z ceną sub: „60". 6

PRZYJMĘ panów na mieszkanie z całodziennym utrzymaniem, ul. Zgierska 113, Bielska. 6

POKÓJ do wynajęcia dla dwuch panienek w inteligentnym domu. Wólczańska nr. 63, dozorca wskaże. 6

POKÓJ frontowy umeblowany zaraz do wynajęcia dla jednej osoby. Cegielniana 51, m. 7. 6

POKÓJ z oddzielnym wejściem dla jednego lub dwuch panów izr. do oddania zaraz. Wiadomość: Ul. Luizy nr. 15, m. 14.

1—2 pokoje wynajmę solidnemu panu. Nowo - Cegielniana 12, m. 6. 6

3 I 4 POKOJOWE mieszkania z wygodami do wynajęcia, ul. Zielona 44, od 10—12 r. 6

POKÓJ umeblowany z niekrępującem wejściem od zaraz do oddania. Sienkiewicza 22, front II piętro m. 8. 6

POKÓJ frontowy, słoneczny dwuokienny umeblowany do wynajęcia dla 1-go lub 2 osób. Wiadomość: 6-go Sierpnia nr. 33, m. 11 (lewy front). 6

DUŻY pokój frontowy, z niekrępującem wejściem w domu chrześcijańskim odnajmę solidnemu panu: Wiadomość: od 11—3 pp., Zachodnia 16. 6

Posady

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne profesora Sekułowicza. Warszawa. Żórawia Nr 42 Kursy wyuczają listownie• buchalterji. rachunkowości kupieckiej. korespondencji handlowej. stenografji. nauki handlu prawa. kaligrafji pisania na maszynach. towaroznawstwa. angielskiego. francuskiego. niemieckiego. pisowni oraz gramatyki polskiej Po ukończeniu świadectwo.

MŁODY szofer poszukuje praktyki za bardzo niskiem wynagrodzeniem. Łaskawe of. do adm. dla „Zdolnego szofera". 6

ZDOLNY buchalter - bilansista na niewymówionem stanowisku. dawniej w spółce akcyjnej. pragnie zmienić posadę. Przyjmę też prace w godzinach wieczorowych oraz wszelkie prace w zakres księgowości wchodzące Zgłoszenia do adm. „Republiki" pod M. M.

WYKWALIFIKOWANA krawcowa w damskiej garderobie i męskiej bieliźnie poszukuje szycia w domach prywatnych, ulica Sienkiewicza 39. Wiadomość u dozorcy. 6

POTRZEBNY jest chłopiec lat 15. Wytwórnia ciastek, Chłodna 11. 6

SZUKAM jakiejkolwiek pracy biurowej. Wymagania bardzo skromne. Ewent. I-szy miesiąc bezpłatnie sub: „Biuralistka". 6

SZLIFIERZA do metali poszukuje I. Puterman, Kilińskiego 87. 6

INTELIGENTNA panienka z ukończeniem buchalterji i pisaniem na maszynie poszukuje praktyki biurowej. Łaskawe of. proszę złożyć do „Republiki" pod „Praktyka". 6

INTELIGENTNA krawcowa, przyjmie szycie w kulturalnym domu prywatnym. Oferty do „Republiki" pod „Zdolna". 6

DOBRA krawcowa poszukuje szycia po prywatnych domach. Południowa nr. 38, Ajsenstark. 7

BIURALISTKA poszukuje pracy biurowej. Wymagania skromne. Referencje dobre. Oferty sub: „R. D." do administracji gazety. 8

WIECZOROWEJ pracy biurowej od 6 wieczór poszukuje młody energiczny pracownik spółki akcyjnej wyrobów textylnych. Oferty sub: „W. P." do administracji gazety. 6

Z KAUCJĄ energiczny młody człowiek z dobremi referencjami poszukuje jakiegokolwiek zajęcia lub przedstawicielstwa. Oferty do adm. pod „Warszawianin". 6

SUMIENNY młodzieniec (izraelita) przyjmie posadę w interesie w fabryce lub posadę na mieście. Pensja miesięczna 50 zł. Oferty „Przedsiębiorczy". 6

Potrzebni agenci-tki ogłoszeniowi. Oferty z zaznaczeniem dotychczasowej pracy i referencjami nadsyłać sub: „Ogłoszenie". 6

POSZUKUJĘ posady ekspedjentki, złożę kaucję 800 złotych. Oferty pod „800" do adm. „Republiki". 6

WYCHOWAWCZYNI do dwojga dzieci może się zgłosić na ul. Kilińskiego nr. 30, m. 9 między 11—12. 6

POTRZEBNA dziewczyna lub kobieta na przychodnię do wszystkiego Perla Sienkiewicza 13, I piętro, prawa ofic.

INTELIGENTNE i wymowne panie w celu odwiedzania gospodarstw domowych od zaraz poszukiwana. Pożądany jęz. niemiecki. Uposażenie stałe Oferty sub: „Wymowne". 6

AJENT branży kolonialnej oraz słodyczą, poszukiwany od zaraz. Oferty sub: „Branża kolonialna" do admin. „Republiki". 6

POTRZEBNI chłopcy do stolarni i chłopiec do wózka. Juljusza 4, stolarnia. 6

POSADY biurowej lub innej poszukuje panna ze znajomością niemieckiego i polskiego. Of. sub: „Akademiczka".

SAMODZIELNA korespondentka polsko - niemiecka ze znajomością angielskiego, biegła stenotypistka, z wiedeńską i krajową praktyką, z akademickiem wykształceniem, zajęta w poważnem przedsiębiorstwie przemysłowem na prowincji, pragnie zmienić posadę. Łask. dopisy sub: „Sumienna pracowniczka" do adm. pisma. 6

PRZYJMĘ na mieszkanie solidnego pana, pościel pożądana, Zielona 55, mieszk. 18. 6

POTRZEBNA kasjerka do cukierni od 15 stycznia. Oferty sub: „Cukiernia", składać do adm. „Republiki". 7

POTRZEBNY chłopiec na posyłki. Konstantynowska 77, front, III piętro Feld. 6

POSZUKIWANA wykwalifikowana frebianka do 2-ga dzieci z pierwszorzędnemi referencjami. Oferty składać sub „S. O. 258". 6

TECHNIK dentystyczny samodzielny, potrzebny do gabinetu od zaraz na pół dnia lub cały dzień. Oferty sub: „Samodzielny technik dentystyczny" do „Republiki". 6

INTELIGENTNA panna poszukuje posady ekspedjentki. Oferty pod „Energiczna". 6

POTRZEBNA panienka do 1 i pół rocznego dziecka na przedobiedzie. Skwerowa 13, m. 24. 6

POTRZEBNA panna do dzieci z hebrajskim, Przejazd 40, m. 11. 6

Nauka i wychowanie

UDZIELAM lekcji gry fortepianowej, tamże fortepian do ćwiczenia. Zamenhofa 14 of., m. 29. 6

LECONS francaises donne jeune dame Prof. dipl. de l'Universite de Paris. Piotrkowska 225, II Etage 5. Entre 3—7 h. 6

FRANCUSKA konwersacja. Wiadomość w księgarni „Czytaj", Narutowicza 2 pom. 2—4. 6

UCZENICA wyższego kursu Szkoły muzycznej im. Chopina w Warszawie udziela lekcji gry fortepianowej. Wiadomość: tel. 15-71. 6

STUDENT wyższego semestru udziela lekcji i korepetycji. Zapóźnionym metodą skróconą. Przygotowuje do egzaminów. Specjalność: matematyka polski. Gdańska 23, m. 2. fr., I p. 6

CHCESZ się nauczyć pięknie malować na jedwabiu w ciągu 1 miesiąca — udaj się na kursy Stanisława Stachlewskiego przy ul. Przejazd 4. oficyna I piętro od 3—5 po poł.. Prace gotowe wystawione są w Galerji Sztuk Pięknych. Warunki b. dogodne. 6

ANGIELSKIEGO udziela rutynowany nauczyciel Angielk. konwersacja, literatura, korespondencja Łaskawe oferty sub: „Angielski 29". 6

NIEMIECKI gruntowny: gramatyka, literatura, konwersacja, korepetycja. Pomorska 22 front lewa strona, I p. m. 4, od 2—4 po poł. 6

HEBRAJSKIEGO udziela oraz przygotowuje do konfirmacji dyplomowany nauczyciel szkół państwowych. Lewkowicz, Piotrkowska 42. 16

NAUKA polskiego, godzina 1.— zł., Przejazd 40, m. 18, 3 wejście. 3

STUDENT inżynierji lądowej szuka pracy u pp. inżynierów lądowych, architektów, mierników sub: „Dobry rysownik". 6

LEKCJE muzyki na skrzypcach, mandolinie i gitarze. Zielona 23, m. 24 3 p.

STUDENTKA udziela lekcyj i korepetycji w zakresie szkoły średniej. Zielona 32, m. 31, II piętro. 9

UNE jeune demoiselle, etudiante, fera connaissance d'un ingenieur (israel) dipl. au France pour conversation francais Ecrie sous „Etudiante". 6

Rozmaite.

BIURO Próśb. Piotrkowska 90. Podania do sądu, apelacje, rekursy, odwołania. Przepisywanie na maszynach. 13

CIEMNOWŁOSA pozna zamożnego pana w celu przyjacielskim pod „Kulturalna" do „Republiki". 6

WYDAJĘ smaczne domowe obiady, po cenach przystęp. Zawadzka 15, m. 12

DYSKONTUJĘ drobne weksle kupieckie. Oferty pod „Dyskonter" do „Republiki". 6

KAPITAŁÓW poszukujemy na hipoteki. Prowizji nie pobieramy. Biuro „Hipoteka", Wschodnia 76, róg Narutowicza. 6

POSZUKIWANY artysta - malarz dla projektów reklamowych. Oferty sub: „Artysta". 6

MANICURZYSTKA z Cegielnianej 19 mieszka obecnie, Piotrkowska nr. 88, II brama. 6

BUCHALTER podatkowiec, prowadzi księgi za 80 złotych miesięcznie. Nauka 30 lekcji a zł. 1.50. System amerykański. Bilanse. Pomoc w zaległościach. Przejazd 40, m. 18, 3 wejście. 6

SUBTELNY powrócił. proszę dzwonić 48-88 godz. 10 wieczór. „Subtelny.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji 22-14. Telefony Redakcji: 27-24, 36-43, 36-44.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6.50, zagranicą zł. 10. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 9.00 złotych

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 10 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: 30 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.) Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 zł.. Ze miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobne 12 groszy. — Najmniejsze zł. 1.20, poszuk. pracy 10 groszy.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republiki" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 64.

DODATEK LITERACKO-NAUKOWY

z dnia 6 stycznia 1929 r.

Trzech Króli



Zmurszały tronów rupiecie,
Co niegdyś lśniły wspaniale...
Niema już króli na świecie.
— Ledwie królewskie są... lale...

Berła — ciśnięte do śmieci.
Z koron — liczmany wykuli...
Lecz pośród śnieżnej zamieci
Jedzie prawdziwych... Trzech Króli:

Suną królewscy wodzowie,
A każdy z rodu jest Sama.
Każdy Dolarem się zowie.
Każdego władza — ta sama.

Cwałują lądem i wodą.
I prędzej z siodeł nie zsiądą.
Nim swej „dynastji“ nie wwiodą
Naprzekór czasom i prądom!

W. Drozdowski.

PRAWDA O NIEMCACH.

Najpiękniejsza i najlżejsza forma sztuki jest nam obca.—Dramat—oto nasza specjalność.—Film, wyciskający łzy. — Przeciwnik radja. — Pacyfizm to bluff. — Jeszcze jedna wojna.

Rozmowa naszego współpracownika z wybitnym pisarzem niemieckim, Tomaszem Mannem.

Monachjum, w styczniu.

Tomasz Mann jest obecnie bezsprzecznie najwybitniejszym pisarzem i poetą Niemiec, a zarazem należy do rzędu wybranych przedstawicieli literatury światowej. W roku 1928 był najpoważniejszym kandydatem do nagrody literackiej Nobla, w roku bieżącym wysuwa się na czołowe miejsce — nie ulega kwestji, że kandydatura jego ma najwięcej szans do znalezienia się na liście laureatów roku 1929.

Z nim miałem okazję się zetknąć na pewnym wieczorze **literackim. Nie** mogłem sobie odmówić **przyjemności** porozmawiania z wielkim **pisarzem.** Zaczęliśmy rozmowę **na temat banalny,** później **przerzuciliśmy się na tematy** literackie. A gdy po **upływie godziny** wyszedłem do domu, szybko **usiadłem do** biurka, by zanotować **złote myśli** sędziwego pisarza **w całości, tak jak** kształtowały się one **w swobodnej, towarzys**kiej pogawędce.

Rozmowa **toczyła się w pierwszym** rzędzie na temat **romansu, jako** specyficznej formy sztuki.

— Niemiec nigdy **nie był i nie będzie** tak towarzyskim, **jak francuz** — mówi Tomasz Mann — **i dlatego też** romans **towarzyski niemiecki jest nieco przyciężki, upstrzony lirycznemi, filozoficznemi i społecznemi dygresjami.** Anglja i Francja mają romans **zupełnie** inny. Lekki **i miły, tworzy prawdziwy** rodzaj sztuki.

— Osobiście **uważam, że romans** jest najpiękniejszą formą **beletrystyki.** Oczywiście, romans **francuski**, bo jak już zaznaczyłem, jest **najlżejszy. Swoistą** formę romansu **przedstawiają** t. zw. sagi północne, utwory **Selmy Lagerlöf** i Hamsuna. Ładny jest **też romans** angielski i włoski, **żaden jednak dorównać** nie może francuskiemu.

A romans niemiecki, niestety, zdaje mi się nie stanie nigdy na należytej wyżynie. Wybitnymi przedstawicielami niemieckiego romansu towarzyskiego są obecnie Jakób Wassermann i Henryk Mann, mój brat. Ale to wszystko **zbyt ciężkie, zbyt upstrzone niepotrzebnemi wstawkami, które sprawiają, że w dziele zatraca się zupełnie charakter i forma sztuki literackiej.**

— A dramat?

Jeśli chodzi o dramat, **uważam go za sztukę, że się tak wyrażę, arystokratyczną.** A niemiecki dramat specjalnie stawiam na bardzo **wysokim poziomie.** Szyller, Hebbel i Wagner, których nazywam „świętymi dramatu niemieckiego" budowali swe dzieła z nadzwyczajną finezją, wykańczając je z największą troskliwością i **starannością.**

Dramat, jako specjalna forma sztuki, stoi na najwyższym poziomie sztuki spółczesnej.

— Co pan sądzi o dramacie filmowym?

— **Dramat filmowy, moim zdaniem, jest surogatem prawdziwej sztuki.** Właściwie niema on nic wspólnego ze sztuką, **gdyż sztuka jest** zimna, a film wzbudza w nas wszelkie gamy wrażeń i uczuć. **Widziałem w kinie łzy w oczach ludzi, którzy oglądali film przerobiony ze sztuki scenicznej.** Na przedstawieniu zaś tej sztuki w teatrze, nie widziałem na twarzach widzów żadnego wzruszenia.

Dlatego też lubię kino nadzwyczajnie. Daje bowiem tyle wrażeń, jakich prawdziwa sztuka, przeznaczona tylko dla garstki wybranych, dać nie jest w stanie.

Nie znoszę natomiast filmów historycznych, aczkolwiek nie przeczę, że są niekiedy wspaniałe. Filmu historycznego my nie rozumiemy, chyba, że odtwarza on epizod specjalnie nas interesujący, śledzimy więc z napięciem tylko cienką nić intrygi miłosnej, a tłumimy ziewanie, gdy ukazują nam długą wstęgę wypadków historycznych.

— A co sądzi pan o rozwoju radja?

— **Radjo, zarówno jak i gramofon uważam za surogaty muzyki,** ale w zupełnie złem wydaniu. **Dźwięków akustycznych nie wolno oddawać przez dziurkę od klucza.** Szczególnie miłośnicy muzyki — a przyznam się, że jestem wielkim melomanem — nie mogą znieść fałszywych, chrapiących dźwięków, dolatujących z głośnika radja czy tuby gramofonu.

Zachwycać się tem mogą ludzie, którzy nie znają i nie rozumieją poważnej muzyki, dla których muzyka kameralna jest szczytem symfonji dźwięków.

Człowiek, który muzykę ukochał uczęszcza na koncerty, nie kupi patefonu i nie zainstaluje radja. Chyba, że będzie kupował specjalnie płyty taneczne lub też szukał wyłącznie audycji muzyki tanecznej.

— Czy interesował się pan ideą wiecznego pokoju i Stanów Zjednoczonych Europy?

— Interesowałem się. Ale **uważam to za utopie, szczególnie Stany Zjednoczone.** Obywatele Europy mają bardzo silnie rozwinięte poczucie nacjonalizmu. Kosmopolityzm nie znajduje u nich zrozumienia. A tak długo, póki Niemiec będzie śpiewał „Deutschland über alles", francuz „Marsyljankę", a anglik „God save the King" — **Stany Zjednoczone Europy, są fikcja niezniszczalną jeszcze przez szereg pokoleń.**

A idea wiecznego pokoju... To szopka. Obecnie żyjące pokolenie nie doczeka się jej realizacji. Gdyż ambicje ludzkie są nieograniczone.

— Przyjdą jeszcze czasy, które będą rzezią narodów. Może potem dopiero ludzkość oprzytomnieje.

Na tem skończyła się ta interesująca rozmowa z najwybitniejszym człowiekiem Niemiec spółczesnych.

Bolesław Wittner.

Miłość do dzieci u eskimosów

Znany podróżnik Nansen opowiada, że eskimosowie kochają swe dzieci nadzwyczajnie. Mowy niema o tem, by który z nich dziecko uderzył, ba, nawet nie słychać, żeby kiedy ojciec czy matka powiedziała tam dziecku jedno przykre słowo. Możnaby spodziewać się, że przy takim systemie wychowania dzieci są nieznośne.

A tymczasem tenże Nansen oświadsza, że dzieje się wprost przeciwnie i że w ciągu podróży raz tylko spotkał niegrzeczne dziecko w rodzinie naszej europejskiej a nie grenlandzkiej. Naogół bowiem, gdy dzieci są starsze i rozumniejsze, wystarczy przyjazne napomnienie ze strony rodziców, by porzuciły one to, czego im nie wolno.

Dzieci eskimosów nigdy się między sobą nie kłócą i nie biją; nawet podczas zabaw i gier sportowych, które przecie nastręczają wiele sposobności do kłótni, dzieci te nietylko się nie sprzeczają, lecz nawet żadne z nich się nie skrzywi. W Europie w takich wypadkach bywa wprost odwrotnie.

Kaznodzieja — dziennikarz

był współpracownikiem 145-u pism równocześnie

Frank Crane, dziennikarz amerykański, pisarz i filozof zmarł, mając lat 68 w Nicei, gdzie zatrzymał się w czasie swej podróży po Europie.

Crane był ongiś kaznodzieją, później jednak został dziennikarzem, **pisując jednocześnie do 145-ciu pism amerykańskich** krótkie artykuliki i t. zw. „czterominutowe notatki". W utworach swych Crane propagował usilnie zdrowe poglądy na świat, pełne życia i radości, w sposób niezwykle interesujący i dowcipny. Ponieważ dodawał ludziom odwagi i nazywał rzeczy po imieniu, przeto w krótkim czasie zyskał wielki rozgłos nie tylko w Ameryce, lecz również w Europie.

Niżej przytaczamy kilka najcharakterystyczniejszych wyjątków z jego oryginalnych artykulików, zaczerpniętych z pośmiertnej teki świetnego dziennikarza i pisarza.

I.

„Jeżeli chcesz mieć przyjaciół musisz się okazać sympatycznym. Mało jest ludzi na świecie, którzy potrafiliby się oprzeć sympatji. Będziesz zyskiwał ich z każdym dniem coraz bardziej, a oni zaczną spoglądać na ciebie przyjaźnie Gdybyś nawet nic przez to nie zyskał, to w każdym razie nic stracić nie możesz, a wysiłki twe napewno wyjdą ci na dobre.

Gdy masz do czynienia z ludźmi złośliwymi, zazdrosnymi, uszczypliwymi, nie daj się niczem skusić by ich naśladować! Trzymaj się zdala od złości! Nie oponuj! Życie jest za krótkie na to, byś mógł wszystkim odpowiedzieć na ich zarzuty!

Zły humor znika prędko pod wpływem ożywczych promieni sympatycznego uśmiechu.

Nie znaczy to, byś się maskował i aby dobrotliwy uśmieszek nie znikał z twej twarzy. Bądź tylko uprzejmy i dobroduszny. Dzięki tym walorom stworzysz wokół siebie atmosferę, w której przyjemnie będzie ci żyć i łatwiej pracować.

II.

„Każdy człowiek czyni błędy. Powodzenie w życiu ma nie ten, kto czyni wszystko bez błędów, lecz ten, **kto ze swych błędów wyciąga wnioski i uczy się. Możnaby powiedzieć:** — czynienie błędów jest niemal jedynym sposobem zdobycia nauki, mylenie się jest jedyną metodą zdobycia prawdy. Dziecko nie dowie się wcześniej, że piec jest gorący, póki się nie sparzy.

Ludzie, którzy upadają pod ciężarem swych błędów, nie są zdolnemi do walki życiowej.

Chodzenie jest niczem innem jak tylko **jednym upadkiem po drugim.** Trzeba upadać i wstawać i znowu upadać — lecz już nie na tem samem miejscu".

III.

„Praca ludzka bez głowy nic nie jest warta. Wszystko,, co czynisz rękoma zależne jest od wkładu pracy myślowej.

Możesz mózg swój tak samo wyćwiczyć, jak palce. Lenistwo mózgu jest chorobą najbardziej rozpowszechnioną. Wykorzystaj drobną choćby część czasu, by wyćwiczyć swój umysł. Czytaj, studjuj, myśl. Wszystko jest przyzwyczajeniem. Można się przyzwyczaić do trudnych książek tak samo, jak do ciężkiej pracy".

Słuchaj, co mówi zegar:

— Mam więcej do roboty niż inni, ale wszystko dążę, gdyż wszystko czynię na czas, co do sekundy. Tysiące uduszeń dziennie muszę wykonać, ale na wszystko mam czas, gdyż nie wybijam wszystkich godzin odrazu. **Nie obchodzi mnie nigdy to, co robiłem wczoraj, lub wykonam jutro. Obchodzi mnie tylko — dziś, teraz. Jeżeli chcesz być szczęśliwy tak samo, jak ja, przestań trapić się przeszłością i zatruwać sobie życie przyszłością. Żyj dziś, teraz!**

Każda praca jest trudna i łatwa zarazem. Wszystko zależy od tego, jak się do niej zabierzemy. Jeżeli chcesz, by ci praca poszła łatwo — spójrz na mnie! Ja się pracą nie męczę. Nie spieszę się. Ale co mam zrobić — robię".

Tłum. R. E.

Kronika literacka.

Wieczór Wittlina w Paryżu

Ostatni wieczór czwartkowy tow. im. Józefa Piłsudskiego w Paryżu, poświęcony był poecie Wittlinowi. Po odczycie o jego twórczości, który wygłosił p. Jan Chmieliński, pp. Piekarski i Żeromski odczytali szereg utworów młodego poety, który na zakończenie sam wygłosił parę swych ostatnich utworów, mających wejść do nowego tomu poezji.

Licznie zebrani słuchacze, wśród których obecni byli p. konsul generalny Poznański, radca Władysław Neuman, konsul Sambo-ski i szereg przedstawicieli świata artystycznego i literackiego polskiego w Paryżu, gorąco oklaskiwali zarówno prelegenta, jak i utwory młodego poety, wypowiedziane przez p. Piekarskiego i Żeromskiego. Wittlinowi zgotowano entuzjastyczną owację.

Rewelacyjna sztuka.

Niemcy stały się wogóle ostatnio terenem sensacji literackich i skandalów artystycznych. Nie przebrzmiało jeszcze echo po ostatnich skandalikach z powodu sztuki Hasenclerera p. t. „Małżeństwa, zawierane są w niebie", gdy oto dzienniki berlińskie notują nowe wielkie poruszenie, jakie wywołała sztuka Lampela, pisarza i malarza, autora książki „Jungen in Not"ż

Sztuka, która wywołała tak wielki zamęt, nosi tytuł: „Bunt w domu wychowawczym".

Lampel piętnuje w tej sztuce stosunki panujące w domach wychowawczych, domagając się radykalnych reform. Drażliwy temat dramatu zdobył mu wielkie powodzenie tembardziej, że społeczeństwo nie ochłonęło jeszcze po procesie Krantza i Hussmana.

Najciekawsze jest chyba to, że utwór oparty jest na przeżyciach osobistych.

MAKSYM GORKIJ.

PIES.

Wieczorne mgły spowiły rozpaloną dziennym żarem słońca ziemię, z której unosiła się ciepła, odurzająca woń. Powoli wychylał się z za ciemnej chmury krwawy, posępny księżyc. Chmura przesłaniała tarczę księżyca, który wydawał się przez to puharem, pełnym krwi.

Szedłem ciężką polną do małego miasteczka pogrążonego we śnie. Było cicho, jakby makiem zasiał. Nagle doleciał mnie jakiś głos, łagodny, nieuchwytny, jak cień. To po piaszczystej drodze biegł pies. Biegł prosto na mnie, z wywieszonym językiem i spuszczonym ogonem. Widziałam, że zatrzymywał się od czasu do czasu i otrząsał się. W powolnym biegu tego psa czuło się trochę zakłopotanie, rzekłbyś — to głodne, wynędzniałe stworzenie postanowiło uczynić coś stanowczego, na co jednak trudno mu się zdecydować.

Gwizdnąłem, by go przywołać. Pies przystanął, usiadł, podniósł łeb. Oczy błysnęły mu złowrogo. Wyszczerzywszy kły, warknął głucho. Chciałem zbliżyć się, lecz pies, błysnąwszy ślepiami, zaszczekał chrapliwie, poczem skręciwszy w bok od drogi, w pole, pobiegł naprzód oglądając się na mnie. Odprowadzałem go wzrokiem: pies biegł przez dalekie pola, samotny, biegł wprost na martwą, złowrogą i krwawą tarczę księżyca.

W dwa dni później ujrzałem go znowu. Leżał pod krzakiem martwy. Trupa jego obsiadły roje czarnych much, które pełzały po martwych oczach, właziły w otwartą paszczę. Leżał z wyciągniętą szyją, szczerząc swe żółte kły, a jedno oko smętne, przygasłe, nieruchome, skierowane było w stronę miasta, gdzie były ludzkie osiedla. Niekiedy cień przesłaniał trupa psa, a wtedy przygasłe jego oko, utkwione w dal, patrzało jakby z wyrzutem.

Rzekłem do zmarłego psa:

— Cześć ci i chwała! Żyłeś z ludźmi, a jednak odszedłeś od nich, aby umrzeć w samotności, nie chcąc przerażać ich widokiem swego rozkładu za życia. Byłeś zbyt dumny i nie chciałeś dopuścić do tego, by tak dobrego i wesołego psa, jak ty, ujrzano później schorzałym, tchórzliwym darmozjadem, który żyje wspomnieniami przeszłości.

Cześć ci za to, żeś umiał usunąć się w porę, żeś nie oplugawił życia ochrypłym, obmierzłem szczekaniem starczego egoizmu, głupiem zrządzeniem bezsilnej złości bydlęcia, zdychającego w starczej niemocy!

Cześć ci, żeś zrozumiał, iż prawdziwy mędrzec umiera w porę. Chwała ci, psie, poznałeś bowiem czas swej śmierci i cicho usunąłeś się od życia.

Jakżebym pragnął powiedzieć tę prawdę wielu ludziom — półtrupom, którzy zatruwają nam życie obmierzłym zaduchem swego rozkładu. Niejedni z nich oddawna już noszą śmierć w sobie, a jednak wciąż jeszcze bredzą, darząc nas trupim zapachem swych martwych dusz. Jakże by to dobrze było, gdyby chciel' wziąć przykład z ciebie — psie mądry!

Tłumaczył — B. R.

JEDEN MĄŻ I JEDNA ŻONA.

We Francji i Niemczech gwałtownie lansują projekt usankcjonowania poligamji.

Co piszą na ten temat wybitni literaci, politycy i dziennikarze.

„Parlament francuski zechce uchwalić:

„Art. 340 kod. kar. będzie brzmiał następująco: Każda kobieta zamężna o ile zawrze powtórnie związki małżeńskie, przed otrzymaniem rozwodu, skazana zostanie na karę więzienia. Dla mężczyzny wielokrotne zawieranie związków małżeńskich jest dozwolone".

Tego rodzaju wniosek zgłoszony został przed czterema laty przez p. Jerzego Auquetille'a w jego bardzo grubej i poważnej książce p. t. „La Maitresse Legitime". Wniosek ten wprawdzie nie przeszedł lecz książka p. Auquetille'a rozeszła się w 700 tysiącach egzemplarzy i w ciągu ostatnich dwuch lat przetłumaczona została niemal na wszystkie języki europejskie. Autor tej tak bardzo rozpowszechnionej książki wywnioskował z danych naukowych, że **poligamja jest najodpowiedniejszą formą małżeńską w dzisiejszych czasach z punktu widzenia zarówno moralnego, higjenicznego, a nawet towarzyskiego.** Nie można jednak tego rozumieć zbyt rozlegle, albowiem autor zastrzega się, że ma na myśli **poligamję wyłącznie dla mężczyzn, dla kobiet zaś tylko w tym okresie, kiedy są one niezamężne.**

Po małżeństwie kobieta musi zostać **monogamistką**, przynajmniej we Francji.

Charakterystyczne jest, że wydanie niemieckie tej książki zmieniło nieco **treść** dzieła francuskiego pisarza. Tam mianowicie mężczyźni i kobiety traktowani są jednakowo. Tłumacz tego dzieła na język niemiecki zaznacza na wstępie, **że kobieta wskutek monogamji cierpi tak samo, jak mężczyzna i wobec tego powinna mieć takie same, jak i on prawa.** Niewiadomo, czy ta pewnego rodzaju „licencja" tłumacza została uwzględniona i **zaaprobowana** przez autora.

Jeśli chodzi bowiem o myśl przewodnią, to zdania autora i tłumacza stanowią wyraźną sprzeczność. W pierwszem swem wydaniu p. Anquetille pisze:

— Europa straciła wskutek wojny 18 **miljonów** mężczyzn. Nadliczbowość kobiet jest niebezpieczeństwem nieuniknionem. Tak samo, jak po wojnie, trzydziestoletniej, należy wprowadzić poligamję bezwzględnie, gdyż leży to w interesie całego społeczeństwa.

Czy właściwem jest, aby wskutek jakiegoś paragrafu w kodeksie tysiące kobiet żyły w celibacie? W rzeczywistości przecież poligamja jest już we Francji wprowadzona. Murzyni senegalscy wraz z ich żonami należą już do ludności Francji. **Dlaczego nie może być dozwolone, paryżaninowi, to, co wolno Senegalczykowi?** Gdzie jest wobec tego sprawiedliwość? — pyta ze zdziwieniem autor książki.

W Niemczech pisze p. Anquetille, niektórzy posłowie wnieśli projekt do parlamentu w sprawie wprowadzenia poligamji. Wnioskodawcy umotywowali jednak swoje wystąpienie w sposób troszkę niewłaściwy, uważając, że kobiety będą ofiarami noweej reformy.

Ofiarami? — dziwi się p. Anquetille Czy poligamja może być czemś przykrem dla kobiet? Autor francuski zaprzecza temu energicznie cytując Napoleona, Menteskjusza, Diderota, Szopenhauera i nawet papieża Grzegorza, jako świadków, którzy mają stwierdzić, **że poligamja jest zupełnie moralna forma stosunków płciowych i jedynem lekarstwem na wszystkie bolączki, związane z prostytucja i chorobami wenerycznemi.** Na dowód tego autor przytacza idealne stosunki, panujące w tej dziedzinie wśród starych greków, mahometan i mormonów. Posłuchajmy, co on o nich mówi:

— Mormoni są niezwykle uczciwi, zawsze są w dobrym humorze, pracowici, szczerzy, dobrzy. Niema wśród nich zazdrości, niema wśród nich kłamców, ani nawet skąpców. Moralność stoi na najwyższym stopniu. I czy wszystkie religje, dawniejsze przynajmniej, nie wychwalały poligamji? Wystarczy wymienić tylko Abrahama, który miał, jak wiadomo, kilka żon. A dowody historyczne? Wszyscy najsławniejsi książęta, badacze, poeci, którzy jednocześnie żyli z kilku kobietami? Stąd wniosek: **natura sama dowodzi, że cywilizacja nasza i jej prawa nie są zgodne z charakterem współczesnego człowieka.**

Gdy mężczyzna swój seksualny apetyt zaspokoi z jedną niewiastą jest już naogół syt wrażeń i gotów nawet „odejść od stołu miłości". Jeśli jeszcze w dodatku kobieta nie została zaspokojona i zaprasza go poraz drugi do stołu, wówczas nie ulega wątpliwości, że mężczyzna ów nie przyjmie zaproszenia. Gdy jednak zjawi się inna niewiasta, wówczas wraca apetyt i nietylko apetyt, ale nawet wielka „żarłoczność".

Od Herkulesa, który w ciągu jednej nocy zaspokoił żądzę 50 niewiast do cesarza Proklusa, który w ciągu dwuch tygodni 100 sarmackich dziewcząt uczynił matkami i owego jegomościa na dworze króla aragońskiego, który żonie swej dawał zbyt częste dowody miłości tak, że biedna niewiasta musiała zwrócić się o pomoc do króla, prosząc go, by obronił ją przed namiętnością i chucią jej męża. Cóżby ona powiedziała o Herkules'e?

Pan Jerzy Anquetille gromadzi ogromny materjał, by umotywować należycie swoje mniemanie.

Zachodzi jeszcze tylko kwestja czy kobiety nie powinny mieć takiego samego prawa jak i mężczyźni. P. Anquetil zaprzecza temu energicznie i cytuje Lema'trea:

— Mężczyzna ubóstwia kobietę, Ona chce miłości jednego, ale żąda przytem, aby to była prawdziwa miłość. Mężczyzna natomiast chce ciągle zmiany".

Poglądy te odrazu przysporzyły autorowi wielu wrogów. Mężczyźni przedewszystkiem uważali, że takie same prawa należą się kobiecie zamężnej i że pod tym względem nie może być żadnej różnicy. W każdym razie protest skierowany pod adresem autora zmusił go do wydania drugiej książki na ten sam temat p. t. „Urzędowy kochanek".

W książce tej autor daje przykłady szczęśliwego pożycia małżeńskiego.

Prawdziwe pożycie szczęśliwe z kochanką według autora byłoby następujące:

— Mały domek na przedmieściu gdzie możnaby było spędzić najwyżej 6 godzin czasu i to zawsze od 1 do 7 po poł. Pierwsze trzy godziny w miłości, a następne trzy w pogawędkach.

Niewiadomo tylko, czy pan Van de Welde zgodziłby się z tym rozkładem godzin. Resztę czasu należy spędzić jako „bezrobotny kochanek" i wtedy można poświęcić się interesom, a nawet żonie. Na projekt p. Anquetille'a odpowiedziało bardzo wielu pisarzy, poetów i dziennikarzy.

Fouchardiere, znakomity satyryk odpowiada:

„We Francji każdy młodzieniec jest poligamistą. Tak samo pewna ilość mężczyzn żonatych. Najpoważniejszem w tej całej sytuacji jest jednak to **że wszystkie nieznajome niewiasty znają się.** Nie ma więc obawy, że nastąpi spotkanie pociągów, które zdążają do jednego punktu po różnych szynach równoległych. Ale jeżeli mają one jechać po tych samych szynach, w takim razie, zlituj się Boże. Skoro pan legalizuje poligamję, stawia pan tem samem wszystkie pociągi na tych samych szynach, gorzej nawet, zamyka pan kilka tygrysów w jednej klatce. Gdyby pan miał nawet tylko 6 żon, **pomyśl pan o teściowych!**

Clemens Vautel odpowiada:

Im więcej ktoś ma kochanek, tem mniej dzieci posiada. **Pozatem ze względu na ceny pończoch jedwabnych uważam, że bardzo znikoma będzie ilość mężczyzn, którzy zechcą sobie pozwolić na posiadanie kilku żon. Niezalegalizowana kochanka jest znacznie tańsza i częściej można ją zmienić.**

Henryk Barbusse potraktował tę sprawę z punktu widzenia społecznego i ekonomicznego. Autor „Ognia" wskazuje w swym artykule, że **tego jednego artykułu kodeksu karnego zmieniać niewolno bez jednoczesnej zmiany całego porządku społecznego i ekonomicznego.** Z tego punktu widzenia nazywa Barbusse Anquetille'a fantastą.

Jak widzimy z powyższego, dzieło o poligamji Anquitell'a narobiło bardzo wiele hałasu, narazie we Francji, miejmy nadzieję, że wkrótce odezwą się również krytycy innych krajów, albowiem książka ta znajduje coraz więcej tłumaczy.

Joter.

Claude Farrere.

Porcelanowa gejsza

Cicha, bez hałasu otworzyła drzwi garsoniery i wślizgnęła się, jak myszka, do jego pokoju. Pochłonięty był pisaniem tak bardzo, że ani jej nie spostrzegł ani nie słyszał.

I nagle uczuł na oczach uścisk dwóch pachnących rączek, a na karku mocny pocałunek. Rzucił pióro, które prysnęło na papier czarnemi plamami i przechylił się w tył.

— To ty, mała wróżko, która umiesz wchodzić przez dziurkę od klucza — krzyknął. — To ty Lu? Słodka, krwiożercza Lu?

Uwolnił się z jej uścisku, objął i długo całował jej usta.

— Słodka moja dziewczyna! Słodka!

Zdjęła kapelusz, rzuciła go na biurko i pobiegła do lustra poprawić włosy. Skok, i już była przy nim na kanapie.

Objęli się mocno. Oparła główkę na jego piersi, czując bicie serca. I siedzieli kilka minut nieruchomo, ta para dzieciaków, która razem nie miała wiele więcej ponad czterdzieści lat.

Kanapa zajmowała całą głębię biblioteki — dziwacznego pokoju, jakby żywcem przeniesionego ze wschodu. Z sufitu zwieszały się meczetowe lampy, pachnące myrrą. Na ścianach śmiały się swym wiecznym śmiechem maski dalekiej Azji.

Uścisk kochanków rozluźnił się. Upadli miękko na stos poduszek i przypadkowo ręce ich, ciągle złączone, trąciły jakiś przedmiot. Była to mała laleczka japońska, z porcelany i jedwabiu.

— Co to? — Zawołała młoda kobietka gdy palce jej dotknęły małej zimnej twarzyczki porcelanowej lalki. — A jaka ona śmieszna. Jaki ma komiczny pyszczek!

— To młoda gejsza — odparł. — Zwiedza ona Francję. Zaprosiłem ją do siebie, gdyż mówiła, że nudzi jej sie u nas w Paryżu. Poznałem ją w salonie sztuki przy ulicy Callon. Jej protektorka otrzymała 5 franków i gejsza przywędrowała do mnie. A obecnie panna Mitsouko — nazywa się ona Misouko-San rozsiada się na moich poduszkach.

— Jesteś dzieciak — śmiała się ona wesoło, bawiąc się laleczką, podrzucając ją wysoko i łapiąc w powietrzu. Jedwabna sukienka gejszy zgniotła się nieco.

— Zostaw ją w spokoju! — zaprotestował — Ona nie jest wyuzdaną tancerką z Moulin - Rauge, ani z Casino de Paris. Ją trzeba szanować, wszak to gejsza. Nie skacze ona, lecz tańczy harmonijnie, poważnie. Popatrz na jej piękne długie ręce, na jej smutne oczy. Jest mądra, bardzo mądra. Nudziłem się tej nocy i nie mogłem zasnąć. Zabawiała mnie umiejętnie. Rozmawialiśmy z sobą w milczeniu. Ona się uśmiechała, ja paliłem papierosy. A później zaśpiewałem jej trzy pieśni Bilitis.

Spoważniała nagle. Uśmiech znikł z jej ust.

— A mnie nigdy nie chciałeś zaśpiewać pieśni Bilitis!

— No, oczywiście! Jest to wyłącznym przywilejem gejsz. Ciebie się całuje, pieści kocha... ot, tak... a im się śpiewa.

— Puść mnie natychmiast!

Odepchnęła go mocno. Oparła brodę na zaciśniętej piąstce i spojrzała nań badawczo.

— Słuchaj... Czy chcesz mi zrobić wielką przyjemność? Zaśpiewaj i mnie pieśń Bilitis.

— Nie!...

— Proszę cię, nie mów tak do mnie. Nie bądź zawsze tak stanowczy i nie mów — „nie". Zaśpiewaj mi raz tylko, jeden raz. Jedną króciutką piosenkę.

— Nie. Powiedziałem ci już, że jest to przywilejem gejsz! — śmiał się on wesoło.

— Jesteś zły! I nie kochasz mnie wcale!

— Mówisz głupstwa!

— Milcz! Puść mnie! Nie chcę, abyś mnie dotykał. Teraz widzę, że mnie nie kochasz. Pożądasz mnie tylko, gdyż pachnę przyjemnie i mam delikatną skórę. Jestem dla ciebie tylko ładnem zwierzątkiem. Nie kochasz mnie. Ją kochasz tę szmatkę. Kochasz ją, śpiewasz jej pieśni, podziwiasz ją. Jesteś zwyrodnialcem i kochasz się w tym gałganku.

Palce szarpały dziwną rywalkę. Frunął pęczek włosów.

— Jesteś głupia. Bardzo głupia. A przedewszystkiem nie niszcz lalki, którą tak bardzo lubię.

— A widzisz. Więc kochasz ją. No, ja się z nią rozprawię.

— Puść! — Chwycił gwałtownie dwie piąstki i usiłował wyrwać biedną gejszę z drapieżnych szponów.

— Wstrętny! Brutal jesteś! Boli!

Wypuściła lalkę z rąk. Już chciała ją zmiażdżyć uderzeniem obcasa. Ale szybko odciągnął ją w bok, podniósł lalkę z podłogi i uchronił przed zniszczeniem.

— Oddaj ją natychmiast!

Skakała przed nim, chwytała go za ramię, niemal nieprzytomna ze złości.

On nie ustępował. Zaciął się w uporze i postanowił utrzymać swą męską powagę.

— Nie dam ci gejszy! — odparł Jesteś głupia, warjatka.

Ona dygotała ze złości.

— Daj, bo będę drapać.

— Drap! Ulżyj sobie!

— W tej chwili daj, bo sobie pójdę!

— Idź!

Słowo to, nagłe, niespodziewane padło wśród nich, jak otrzeźwiający prysznic. Ale żadne nie chciało ustąpić. Stali naprzeciw siebie z podniesionemi pięściami, oboje gotowi do walki.

Złość w jej oczach ustąpiła zwolna miejsca prośbie. Błagała go wzrokiem, by jej ustąpił. Ale on nie chciał. Trzymał wysoko ochranianą, zwycięską gejszę.

Wówczas kobietka cofnęła się. Była zdecydowana. Poprawiła włosy. Włożyła kapelusz. Narzuciła na ramiona płaszcz i skierowała się do wyjścia. Szła wolno, ale niezachwianie.

— Szalona! Stój! — krzyknął. Rzucił się jej w ślad, wyciągnął rękę by ją zatrzymać.

Stanęła na chwilę. I jeszcze raz wskazała oczyma lalkę, którą trzymał w ręku.

Lecz on uparł się w swej męskiej dumie. Pewny był swej słuszności i nie ustępował. On pozostanie zwycięzcą. On.

— Nie! — wykrzyknął.

A wówczas zaszeleściła suknia. Otwarły się drzwi i zamknęły. A w bibljotece, dziwacznym pokoju, jakgdyby przeniesionym wprost ze wschodu, pozostało w zadumie dwoje istot. Opuszczony kochanek i mała, porcelanowa gejsza, uśmiechająca się wciąż z ironją i smutkiem.

Tłumaczy — B. R.

Co osiągnęła ludzkość w roku 1928

Sztuka w Europie zamiera.

Kolosalne postępy w dziedzinie chemji, biologji i techniki

Każdy wynalazek posiada większe znaczenie dla świata, aniżeli wszystkie dzieła sztuki.

W jednem z pism zagranicznych ukazał się poniższy artykuł znakomitego estety-historyka niemieckiego Emila Ludwiga na temat bilansu kulturalnego z roku 1928-go.

W dawnych czasach wybuch epidemji dżumy lub cholery przypisywano gniewowi bogów, a nawet dziś jeszcze każde poważniejsze zjawisko nadprzyrodzone jak n. p wybuch Etny, która ognistą lawą zalała piękne okolice Sycylji, wydaje się nam ostrzegawczym znakiem losu. Ma się wrażenie, że jest to pewnego rodzaju zemsta natury, która w ten sposób daje do zrozumienia człowiekowi, że odpłaca mu się za krzywdy, doznane w czasach wojny. Jeżeli w ten sposób traktować będziemy wszelkie nieszczęścia, jakie miały miejsce w roku ub. nie wyłączając licznych katastrof okrętowych, trzęsień ziemi, katastrof budowlanych — to bezwątpienia musimy dojść do wniosku, że rok ten był okresem **zemsty rzeczy martwych nad żywemi.**

Rok bez wojny.

Rok 1928 upłynął niemal całkowicie bez wojny. To twierdzenie negatywne jest może najdonioślejsze, najcenniejsze w całorocznym bilansie. Ba! Mamy do zanotowania nawet fakty bardziej pocieszające. Ameryka przysłała do Europy aniołka z różdżką oliwną, który po kój ten miał umocnić.

W dziesięć lat po ukończeniu wielkiej wojny europejskiej zebrali się w samem centrum Paryża przedstawiciele największych mocarstw obok przedstawicieli małych państw, w celu podpisania specjalnej umowy, gwarantującej pokój na ziemi. Zdajemy sobie sprawę z tego, że jest to pokój niezupełny lecz jeśli uważać go nawet za gest, to należy przyznać, że jest to gest piękny i trzeba go powitać z zupełną radością. Jeśli w krytycznych godzinach, bezpośrednio przed wybuchem wojny, obudzi się sumienie narodów i znajdą się tacy śmiałkowie którzy przypomną lekkomyślnym dyplomatom tę chwilę w wielkiej sali zegarowej na Quai d'Orsay już to samo wystarcza, by uznać pakt Kelloga za największe wydarzenie ubiegłego roku.

Pozatem należy nadmienić, że bardzo ważne zmiany nastąpiły w Chinach. Olbrzymie to państwo po licznych wojnach domowych, trwających już dziesiątki lat zjednoczyło się nareszcie ubiegłego lata po zdobyciu Pekinu. Najstarsze państwo na ziemi stało się nareszcie republiką. Władza królów na ziemi nikłe z każdym dniem!

W tym samym czasie kiedy dowódcy południowych wojsk chińskich urywali łeb smokowi, chroniącemu wejścia do pałacu królewskiego, we Włoszech dyktator faszystowski Mussolini starał się usunąć innego smoka.

Walka klas.

W lipcu zwrócił się Mussolini do 6 tysięcy przemysłowców z nową oryginalną propozycją. Mussolini rzekł:

— Robotnicy nie mogą być niewolnikami, lecz współpracownikami! Ich poziom życia materjalny i duchowy musi być podniesiony, w myśl zasad faszystowskich. Narazie nie możemy jeszcze urzeczywistnić teorji fordowskiej co do wysokich zarobków

„Niemądrą jest teorja niskich płac, ponieważ przemysł sam podstawia sobie wówczas nogę, niwecząc zdolność nabywczą szerokich mas".

Nie wiemy, w jakim stopniu zasady te zostaną zrealizowane, jeżeli jednak uda się Mussoliniemu pogodzić kapitał z pracą jeśli uda mu się wprowadzić tę zasadę, nad którą zastanawiał się już Lincoln w Ameryce trzeba będzie uznać, że to powodzenie większe będzie miało znaczenie dla Włoch, aniżeli rozszerzenie granic państwa, albowiem największe rozszerzenie granic nie może posiadać tak wielkiego znaczenia dla kraju, jak złagodzenie walk klasowych.

Jeśli z jednej strony największą bolączką naszej epoki jest walka klasowa, to z drugiej strony jedynym sposobem na tę bolączkę jest postęp w dziedzinie techniki. Im ostrzejsza jest ta walka, tem szybsze tempo wynalazków, które przyczyniają się do udostępnienia lu dziom wszelakich dóbr i zaoszczędzenia zarówno czasu, jak i sił biednym i bogatym.

Technika jest najkrótszą drogą, prowadzącą do szczęścia. Dawniej tylko książęta, możni panowie i osoby duchowne korzystać mogły z dobrodziejstw techniki. Zresztą nawet w ubiegłym stuleciu bardzo wiele wynalazków stało się własnością jedynie tylko osób uprzywilejowanych rozporządzających odpowiednią gotówką. **Wiek XX-ty uczynił z wynalazków przedmioty powszechnego dorobku.**

Lwia część wynalazków ostatnich jest dziełem amerykan i niemców.

Myśl utworzenia motoru jako silnika z rakiety powstała jeszcze w 1923 roku, jako luźna zasada teoretyczna. Niezależnie od niej pracuje nad tym samym wynalazkiem amerykanin Wodard, ale dopiero w roku ub. udaje się Opelowi wszystkie te teoretyczne plany w czyn wprowadzić. Jeżeli nawet jego poczynanie nie dało pożądanych rezultatów, nie znaczy to jednak, że wszystko jest stracone. Narazie podróż w zaświaty wozem rakietowym jest jeszcze utopją, lecz pierwsze kroki w tym kierunku zostały już poczynione. Wszak Napoleon powiedział:

— **Nie znam słowa: „niemożliwe".**

Cuda techniki.

Następnie na jesieni aparat niemiecki L. Z. 127 przeleciał nad oceanem.

Nie był to pierwszy lot, gdyż przed 9 laty udało się to już pewnemu anglikowi lecz ta jazda przez ocean była pierwszą podróżą pasażerską. Lot trwał w jedną i drugą stronę 5 dni, a więc bądź co bądź szybkość ta jest większa niż ostatnio rekord ustalony przez okręt „Cunard-Line" który tę samą drogę odbył w ciągu dni 12-tu.

W ostatnim tygodniu otrzymaliśmy wiadomość, że w New Yorku wynaleziono nowy rodzaj kabla telefonicznego, który, obok radja, służyć będzie do rozmów między mieszkańcami Nowego i S.arego Świata.

Wydaje mi się, że przesyłanie obrazów przez radjo, ten najnowszy wynalazek, który dopiero w ostatnich miesiącach utrwala się i doskonali, posiada o wiele większe znaczenie moralne i na wet polityczne, niż różne gazy trujące, pancerniki i łodzie podwodne. Powiem nawet więcej, uważam że

każdy krok naprzód w dziedzinie nauki jest stokroć ważniejszy, niż wszystkie obrazy i książki, jakie się ukazały w ciągu ostatniego roku

Żyjemy bowiem w epoce nauki i tylko na fundamentach nauki powstać mogą wielkie pałace sztuki.

Ale poco nam są potrzebne te wszystkie fale eteru, samoloty, wynalazki, jeśli wyczerpują się przedewszystkiem artykuły pierwszej potrzeby. Nafta, która dotychczas była bogactwem Ameryki, staje się w Europie produktem coraz rzadszym, o czem świadczą cyfry, ilustrujące zużycie nafty w tych obydwóch światach. Podczas gdy Amerykanin zużywa przeszło 600 kg.; na każdego europejczyka przypada zaledwie trzydziesta część — 20 kg. Ale i temu brakowi zdołano zaradzić. Wydobycie nafty na drodze chemicznej przy pomocy węgla zostało uwieńczone nareszcie pomyślnym rezutatem. Udało się bowiem przy pomocy odpowiedniej reakcji chemicznej zamienić węgiel na płynną masę bez otrzymania produktów pobocznych, bezużytecznych.

Nie będzie tajemnic.

W dziedzinie bjologji rok ubiegły zapisał się również bardzo wielkim odkryciem, które posiadać będzie dla ludzkości niewątpliwie wielkie znaczenie. Już przed kilku laty botanik rosyjski Hurwicz dokonał następującego eksperymentu:

Chorą roślinę, zupełnie już zamierającą, umieścił pod kloszem obok zupełnie zdrowej rośliny. Po pewnym czasie okazało się, że roślina chora nabiera coraz więcej soków żywotnych, skłaniając się wyraźnie w stronę zdrowego kwiatu. Uczeni wyciągnęli z tego wnosek, że zdrowa istota działa odpowiednio na otoczenie, promieniując zdrowiem. Dalsze badania uczonych w Niemczech, Zauberbrucka i Schumana, nad ciałem ludzkim doprowadziły właśnie do tego samego wniosku, że podobnie, jak może być mowa o chorobach zakaźnych, podczas których choroba może się przenosić, tak samo jednostki zdrowe mogą działać w sensie dodatnim na otoczenie.

To nowe odkrycie posiadać będzie niewątpliwie również pewne znaczenie dla psychologów, którzy w ten sposób wytłumaczą sobie tajemnicze charaktery i duszy jak n. p. zjawiska sympatji, antypatji i t. d.

Odrodzony człowiek.

W dziedzinie medycyny w roku ub. osiągnięto bardzo wielkie rezutaty przy leczeniu raka. W Londynie zebrało się grono lekarzy, przedstawicieli 18 państw, którzy po ożywionej dyskusji doszli jednogłośnie do wniosku, że rak jest chorobą uleczalną.

Obok tego odkrycia nie bez znaczenia jest również wykrycie dwuch gatunków nowych witamin, stanowiących, jak wiadomo podwalinę współczesnej higjeny i odżywiania ludzkiego.

Rozglądając się wstecz musi nas zadziwić fakt, że w roku ubiegłym nie stworzono ani jednego wartościowego dzieła sztuki. Gdyby mnie zapytano o najlepszą książkę, która przeczytałem w roku 1928, musiałbym się poważnie zastanowić i wymieniłbym chyba tylko Bernarda Shaw'a książkę o kapitaliźmie i socjaliźmie.

To jest właśnie charakterystyczna cechą epoki naszej, że

sztuka zeszła na plan drugi, a na czoło wysunęła się nauka z jej zdobyczami

Bliski już jest czas, gdy wielkie pomniki stawiać będą nietylko generałom, ale również i lekarzom, wynalazcom o az humorystom, którzy w znacznym stopniu przyczyniają się do podniesienia zdrowia w społeczeństwie. Wielki „Halle of Fame" w New Jorku zawiera około 66 posągów nieśmiertelnych amerykan, a wśród nich są tylko trzy pomniki generałów! Ameryka może być z tego dumna. Europa zaś powinna wyciągnąć z tego odpowiednie wnioski. Na progu nowego roku najgorętszem mojem życzeniem jest,

aby w przyszłości było jaknajmniej generałów, a jaknajwięcej wynalazców, uczonych i... humorystów.

Tłum. — JOTER.



Sensacyjny proces literacki.

W Niemczech odbył się przed kilku dniami sensacyjny proces znakomitego rysownika Jerzego Grossa i jego wydawcy Wielanda Herzfeldeego o bluźnierstwo.

Sąd uznał, że Gross i Herzfelde dopuścili się bluźnierstwa, wydając album rysunków do wystawionej przez Piscatora sztuki Haseka o Szwejku. Jeden z tych rysunków przedstawia Chrystusa na Krzyżu w masce gazowej i w butach wojskowych.

Na zapytanie sądu Gross odpowiedział, że chodziło mu o napiętnowanie obłudy:

— Myślałem o wojnie — tłumaczył się Gross — Chrystus przychodzi do okopów i głosi: „Miłujcie się". Ale nie słuchają go i ekwipują w maskę gazową i buty wojskowe".

Sąd nie uznał tych motywów za wystarczające i skazał każdego z oskarżonych na 2 miesiące więzienia i 2000 marek grzywny.